Nr 311. Dnia 9 listopada. Niedziela. Dnia 28 października (9 listopada) 1884 r.

Cena Kurjera:
W Warszawie: podana jest w nagłówku numeru wieczornego.
Na prowincji i w Cesarstwie: opłata za przesyłkę koszta ekspedycji: rocznie rs. 3, półrocznie rs. 1 kop. 50, kwartalnie kop. 75, miesięcznie kop. 25.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie k. 3 w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 9-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-tej rano do 1-ej w południe.

Dziś: Teodora M.	Wschód księżyca o godzinie 8 minut 44 w.	Wschód słońca o godzinie 7 minut 11	Czwartek: Dydaka Wyzn.
Poniedziałek: Andrzeja Wyzn.	Zachód " " 10 " 42 w.	Zachód " " 4 " 16.	Piątek: Serapjona Męcz.
Wtorek: Marcina Bisk.	Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 2 cali 6.	Długość dnia godzin 9 minut 20.	Sobota: Leopolda Wyzn.
Środa: 5 Polaków Braci M.		Ubyło " " 7 " 24.	Niedziela: Stanisława Kostki.

— Numer niniejszy wyszedł z druku o godzinie 6-ej rano.
Następny numer „Kurjera" wyjdzie jutro po południu.

KALENDARZ.

Widowiska: Teatr wielki: „Meluzyna" (występ panny Marji Giuri);— Teatr rozmaitości: „Zemsta za mur graniczny" (występ p. Rychtera); — Teatr mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): „Mąż debiutantki". Godzina 7 i pół wieczorem.)

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Prezes głównego towarzystwa rosyjskich kolei żelaznych, p. Połowcew, czyni w sferach właściwych starania o obłożenie cłem żelaza, przywożonego do Rosji z zagranicy.

= Do *Birż. wied.* donoszą z Paryża, iż na giełdzie tamtejszej utworzył się syndykat, mający na celu podwyższenie cen pożyczki rosyjskiej z roku 1884-go, przyczem wypowiadają przypuszczenie, iż syndykat ten ma swoich przedstawicieli i na giełdzie berlińskiej.

= Z ogłoszonego właśnie sprawozdania urzędowego o detalicznej sprzedaży trunków w r. 1883-im w całem państwie rosyjskiem dowiadujemy się, że w Królestwie Polskiem w tym czasie istniało 15,560 zakładów do sprzedaży trunków, czyli jeden na 471 dusz ludności; konsumcja w Królestwie bezwodnego alkoholu wyniosła wiader 1,770,976, czyli na jedną osobę ludności 9·24 wiader, mniej o 0·02 w stosunku do lat 1880—83-go, wówczas, gdy w gubernjach Cesarstwa konsumcja się powiększyła.

= W dniu jutrzejszym odbędzie się w magistracie licytacja na jednoroczną dzierżawę pozostałych siedmiu miejsc stróżów przy kranach wodociągowych i studniach zwyczajnych od zmniejszonych o 50% cen.

= W tych dniach z polecenia p. oberpolicmajstra przedsięwziętą była specjalna rewizja wszystkich zakładów leczniczych w Warszawie istniejących.

= W dniu wczorajszym wieczorem o godzinie 5-ej odbyło się posiedzenie centralne Towarzystwa dobroczynności, pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa ks. Jana Tadeusza Lubomirskiego. Posiedzenie to obecnością swoją zaszczycić raczył JE. ks. arcybiskup warszawski. Na zebraniu odczytano sprawozdanie z czynności i obrotu funduszów za rok 1883-ci, z którego ważniejsze cyfry podamy w numerze jutrzejszym, dziś tylko zaznaczając, iż w roku 1883-im Towarzystwo dobroczynności wydało więcej o przeszło 5,000 rs. niż miało wpływów, co po dołączeniu do deficytu z r. 1882-go wynosi ogólną przewyżkę wydatków nad dochodami do 8,600 rs. dochodzącą. Sprawozdanie zostało przez zebranie centralne zatwierdzonem. Na temże posiedzeniu zgromadzenie przyjęło ofiary od Banku handlowego warszawskiego 2,000 rs. i od Banku dyskontowego warszawskiego 500 rs. jako zapomogi jednorazowe i poleciło wyrazić ofiarodawcom podziękowanie. Nadto udzielono nominacje do sekcji kas pożyczkowych pp. Sokołowskiemu na zarządzającego, Babczyńskiemu na zastępcę, ks. Chełmickiemu na sekretarza, Feistowi na kasjera, Makowieckiemu na buchaltera, Szpadkowskiemu, Lewenthalowi, Magnusowi na kontrolerów. Na członków Towarzystwa przyjęto p. Antoniego Pileckiego, Józefa Michalskiego, Władysława Małkowskiego, Alfonsa Juścińskiego, Franciszka Sikorskiego i Michała Rogozińskiego.

= W wykonaniu zapisu ś. p. Tekli Świergockiej, rada miejska dobroczynności publicznej wypłaciła sześć wsparć po 76 rs. 42 kop. czterem wdowom, małoletniemu sierocie po zegarmistrzu i podupadłemu zegarmistrzowi.

= Pojutrze o godzinie 1-ej po południu, odbędzie się egzamin roczny wychowańców domu schronienia starozakonnych za rogatką Wolską.

= Z dniem 13-ym b. m. ustaje polowanie na samice łosie, jelenie i sarny; zakaz obowiązuje do dnia 13-go września r. p.

= Z teatru i muzyki.

* Repertuar teatrów warszawskich zapowiada na tydzień bieżący co następuje:

Teatr Wielki.

Niedziela: „Meluzyna" (występ p. Giuri); poniedziałek: „Sen nocy letniej"; wtorek: „Narzeczeni" (występ p. Russel) i „Divertissement"; środa: „Faust" (występ p. Russel i p. Myszugi); czwartek: „Sen nocy letniej"; piątek: „Trubadur" (występ p. Russel i p. Myszugi); sobota: „Halka"; niedziela: „Sen nocy letniej".

Teatr Rozmaitości.

Niedziela: „Zemsta za mur graniczny"; poniedziałek: „Fałszywe blaski", „Ciężka próba", „Świeczka zgasła" i „O chlebie i wodzie"; wtorek: „Odetta"; środa: „Broń niewieścia", „Consilium facultatis" i „Inżenierowie jadą"; czwartek: „Książątko"; piątek: „W jesieni" i „Śluby panieńskie"; sobota: „Czyja wina", „Złoty cielec" i „Sto tysięcy"; niedziela: „Radcy pana radcy" i „Wujaszek Alfonsa".

Teatr Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej):

Niedziela: „Mąż debiutantki"; poniedziałek: „Mąż debiutantki"; wtorek: „Córka pani Angot"; środa: „Mąż debiutantki"; czwartek: „Zemsta pana Martin" i „Trzy wizyty"; piątek: „Życie paryskie"; sobota: „Pani majstrowa z Podwala"; niedziela: „Wesoła wojna".

* Zaledwie zdołano rozkupić bilety na „Pana Beneta" i nacieszyć się pierwszym po chorobie występem

KRONIKA TYGODNIOWA.

Obraz umysłowego ruchu u nas w ostatnim tygodniu. — Cechuje się on ideami pochodzenia żołądkowego. — Przykłady pomysłowości biedaków i natchnienia złodziei.— Żołądek jako bojownik w walce z przesądami. — Żołądek jako źródło nowej idei — wegetarjanizmu. —Niespodziewana pomoc jaką znaleźli wegetarjanie. — Jak nikłemi są wobec „idei żołądkowych", wszelkie inne idee. — W jaki sposób rozchodzą się u nas wiadomości i zkąd powstała wieść o 40-miljonach marek spadku?

Miarą cywilizacyjnej wartości narodu jest — umysłowa praca jednostek. Mnożyć się, prowadzić wojny, handlować nawet złotem, daktylami i kością słoniową, potrafią i dzikie hordy afrykańskie. Ale — wytwarzać nowe pomysły, szczepić nieznane idee, obalać przesądy i w ogóle: wzbudzać ruch i owo falowanie wiadomości, które ludzkie społeczeństwo robi jakby podobnem do morza, te zjawiska— są dziełami tylko ludów ucywilizowanych.

Zdaje mi się, że niema czytelnika, któryby po tym wstępie nie zapałał ciekawością dowiedzenia się: jakie nowe idee zaszczepiły się u nas w ostatnich czasach, jakie zrodziły się pomysły oryginalne, jakie przesądy upadły, w jaki sposób rozszerzały się wiadomości?... Słowem — jakiemi cywilizacyjnemi ruchami odznaczaliśmy się w ostatnim tygodniu?...

Takie ogólne pytania postawią sobie przeciętni czytelnicy *Kurjera*. Ci zaś, którzy sfery ludzkiej duchowości znają lepiej, aniżeli nasz modny świat zna Ujazdowskie aleje, ci sformułują sobie kwestję w sposób bardziej szczegółowy. Ile też — powiedzą — w ostatnim tygodniu stworzyliśmy nowych systemów filozoficznych, ile epopei, symfonji i arcydzieł plastycznych?... Ile odkryć naukowych, a ile świetnych wynalazków technicznych dokonano w Warszawie i dziewięciu innych miastach gubernjalnych tego kraju?...

Które powiaty zarzuciły, jako niewystarczający, system dualistyczny w chemji, a które uznały system rozwoju jako niezbędny dziś w naukach bijologicznych? Którzy krytycy przekonali się ostatecznie, że podstawą wielkiej poezji musi być prawda, tak jak podstawą wielkiego malarstwa musi być przynajmniej — perspektywa?...

Wyliczenie wszystkich tych tryumfów i zdobyczy niezawodnie przyozdobiłoby szpalty niniejszej kroniki, gdyby... gdyby duch ludzki był wolny od ziemskich kajdan! Nieszczęściem duch jest osadzony w ciele, które waży około 170 funtów i niemiłosiernie paraliżuje naszą lotność. Nie jeden genjusz zmarnował się tylko dlatego, że między dobrą restauracją a ulubioną cukiernią, między ulubioną cukiernią a wyregulowanym bilardem, między wyregulowanym bilardem a mieszkaniem gdzie zbiera się partyjka do „wista", że między temi wszystkiemi ogniskami naszych cielesnych potrzeb—istnieją zbyt wielkie odległości. Genjusz tyle czasu zużywa na dogodzenie ciału, a nawet—na samo przechodzenie z miejsca na miejsce, że mu nie zostaje ani chwili na rozwinięcie skrzydeł!.. Jeżeli kiedy wpadnie na wielki pomysł, to chyba w dorożce, a i tak najczęściej zapomina o nim, kłaniając się znajomym.

Wogóle Warszawa nie sprzyja abstrakcyjnym wysiłkom; nasza więc twórczość, rada nie rada, musi krążyć około materjalnych punktów ciężkości, no—i trzeba wyznać, że pod tym względem dochodzi do rezultatów.

Jednym z takich punktów, dodajmy: najbardziej środkowym naszego ciała, jest—żołądek. I dziwna rzecz! największa praca umysłów skoncentrowała się u nas w tym gatunku twórczości, którąbym nazwał żołądkową.

Pośpieszam dodać, że chodzi mi tylko o „idee żołądkowe", dla których lubo żołądek jest punktem wyjścia, niemniej jednak one same należą do sfery duchowej i świadczą o cywilizacyjnym itd. społeczeństwa. Idee więc żołądkowe, jak i każde inne, nie mają w sobie nic materjalnego; przewaga zaś ich w społeczeństwie dowodzi, że rozwijamy się koncentrycznie, tj. dośrodkowo. Innemi słowy—nie „rozpraszamy się, ale, skupiamy w życiu wewnętrznem."

W Warszawie, pusty żołądek jest źródłem największej pomysłowości. Człowiek, który nie ma co jeść, wyczerpawszy środki zostania zwykłym pracownikiem, nagle odkrywa w sobie—ducha apostolskiego. Chodzi więc od domu do domu, miewa kazania na podwórkach i, w zamian za sposoby zbawienia duszy, otrzymuje od ludzi sposób zaspokojenia żołądka.

Inny w podobnej sytuacji zostaje nagle — muzykiem. Lecz ponieważ nie ma za co kupić ani katarynki, ani skrzypców, ani nawet klarynetu, więc— wynajduje całkiem nowy instrument. Mianowicie— uderza w dłonie przed otwartemi ustami, co wydaje głos podobny do bicia kijem w beczkę, no—i robi muzykę—„koncertuje" na podwórkach, jak mówi się u nas.

Należy mieć nadzieję, że nowy ten Orfeusz, uciuławszy fundusik na kupno fraka, wystąpi na estradzie. Ściągnie masę słuchaczów, zbierze oklaski, a krytyka nazwie go chlubą narodu. Jakkolwiek bowiem w wykonaniu będą pewne braki, niemniej jednak samo wystąpienie będzie dowodem muzykalności, a to wiele znaczy!

Gdy człowiekowi z pustym żołądkiem urodzi się dziecko, wówczas umysł jego znowu zaczyna pracować.

— Zabić go—mówi—szkoda, zresztą wsadzą do kryminału. Wychować nie ma za co, wykarmić nie ma czem, więc—cóż zrobić?... Chyba podrzucić?...

Podrzucanie jest starym wynalazkiem; nowi jednak autorzy urozmaicają go coraz świeższemi sposobami. Dawniej rzucano sierotę na ulicy, później w bramach, sieniach, na schodach, albo pode drzwiami mieszkań. Dziś całkowicie zmienił się system i oto słyszymy o podrzucaniu w czółnach, wagonach, karetach i innych machinach przewozowych. Najnowsza metoda upowszechniła sie tak dalece, że należy

Żółkowskiego, kiedy rozchwytane zostały prawie w ciągu kilku godzin miejsca na przedstawienie „Naszych najserdeczniejszych".

Żółkowski ma tam jedną z najlepszych ról swego repertuaru, a w tej roli chwilę mistrzowską, opowiadanie o „zdradzie Noci", dla którego warto doprawdy na trzy dni przed widowiskiem dobijać się o bilet.

To też wczoraj sala teatru Rozmaitości ugarnirowana publicznością jak na premierze, trzęsła się od oklasków, święcących ukazanie się w gronie „najserdeczniejszych" nieporównanego Marecata.

Za tym Marecatem formalnie tęsknić można.

Samolubny, wątrobiany, oschły i złośliwy filister, staje się interesującym, taką w nim głębię odnalazł Żółkowski, tak zszedł na same dno natury ludzkiej i poruszył struny, które w duszy każdego człowieka głuchemi odzywają się echami.

Jak Żółkowski grał wczoraj, nad tem chyba rozwodzić się już nie potrzeba.

„Naszych najserdeczniejszych" wszyscy prawie na pamięć umieją, a przecież do tej komedji i do tej roli Marecat'a można zastosować zapytanie i odpowiedź Jowialskiego.

— Widzieliście Żółkowskiego?

— Widzieliśmy.

— No, to... zobaczcie go.

Zresztą „Nasi najserdeczniejsi" w dzisiejszej obsadzie" ról głównych z Żółkowskim, Królikowskim, Rapackim — to koncert, do którego też p. Marzellówna dodaje swoją namiętną nutę.

Nic dziwnego, że publiczność ciśnie się na takie koncerta.

* Reżyserja opery postanowiła wznowić arcydzieło Mozarta „Wesele Figara".

* Panna Rusell wystąpi w dalszym ciągu swoich ról gościnnych w operach „Linda z Chamounix" i „Rigoletto".

* Natalja Janotówna daje dzisiaj koncert w Berlinie z udziałem słynnego skrzypka Joachima.

* W dniu wczorajszym w salonie pp. Aleksandrowstwa Rajchmanów odbył się ożywiony wieczór muzyczny.

Na program improwizowanego koncertu złożyli się artyści tej miary co: Barcewicz, panna Russel, Seideman, Myszuga, dalej pani Kleczyńska oraz p. Horbowski.

Monologował też Wł. Szymanowski.

= Melomani.

W orkiestrze teatralnej podczas onegdajszego koncertu symfonicznego przyjmowało również udział kilkunastu amatorów, którzy z całą gotowością przyczynili się do powiększenia sił orkiestry.

Dowód to, że posiadamy zastęp prawdziwych miłośników muzyki, należycie uzdolnionych i gotowych na wezwanie stanąć do apelu.

= Encyklopedja biograficzna.

Jeden z pracowników pióra wpadł na oryginalny pomysł.

Postanowił on wydać alfabetyczną biografję wszystkich bez wyjątku pracowników na polu literatury naszej i dziennikarstwa.

Rzecz ukazać się ma podobno z druku w niedługim czasie.

= Obraz Rubensa.

Pan L., znawca i miłośnik starych obrazów, przeglądając w czasie odnawiania jednego z tutejszych kościołów złożone na strychu niepotrzebne stare przedmioty, znalazł zwinięty stary obraz, który, jak się później okazało, był oryginałem Rubensa, przedstawiającym św. Hieronima.

Obraz ten, umiejętnie odświeżony, stanowi prawdziwą ozdobę nielicznej ale wyborowej galerji p. L.

= Kasa przezorności.

Rozchodzą się pogłoski, jakoby dyrekcja kolei konnej zamierzała założyć kasę przezorności dla swoich oficjalistów, przeznaczając na kapitał zakładowy fundusz z dotychczasowych kar zebrany.

Jest to projekt piękny w zasadzie, jeżeli bowiem zważymy, iż przeciętnie codziennie wpływa z kar do kasy dyrekcji około 10-iu rs., to w ciągu trzech lat kapitał ten przedstawi się bardzo pokaźnie.

Ale nie o to idzie...

Kasa przezorności w tym razie nie ma racji bytu, bo dla kogóżby ją utworzyć?

Cała służba ruchu, tj. ta właśnie część, od której wpływają kary, jak: kontrolerzy, konduktorowie i woźnice, *najmowana jest na dni*, na co przy wejściu do służby składa deklarację piśmienną.

Jeżeli zatem oficjalista nie ma stałej płacy i stale zapewnionego miejsca, jakże może korzystać z dobrodziejstwa kasy?

Czy nielepiej byłoby obrócić ten fundusz na podwyżkę wynagrodzeń i opłatę procentu od kaucyj konduktorów, które dotychczas leżą w kasie zarządu bezprocentowo.

= Hodowla drobiu.

Podnoszona przez nas tylokrotnie kwestja hodowania drobiu, nieprzeszła bez echa.

Pomiędzy innemi zakładami produkującemi ptactwo domowe powstały na Szmulowiznie dwa zakłady hodowli gęsi i trzeci indyków...

Wszystkie liczą na wywóz za granicę.

= Ze spowiedzi.

Mamy dziś do zapisania nowy przykład wielkiej potęgi konfesjonału, przy którym złoczyńca stając się pokutującym grzesznikiem dopełnia aktu restytucji.

Tym razem restytucja nastąpiła w Częstochowie przed jednym z ojców paulinów, który otrzymał od grzesznika 20,000 rs. ulokowanych w papierach procentowych dla zwrócenia panu D., mieszkańcowi Warszawy.

Suma ta została skradzioną przed pięciu laty i D. stracił nadzieję odzyskania swojej straty, duplikatów nie mogąc otrzymać.

Tymczasem odbiera w zeszłym tygodniu od księdza paulina z Częstochowy list zapraszający do przyjazdu w kwestji owej kradzieży spełnionej lat temu pięć z biurka w mieszkaniu...

Pan D. zajęty licznemi interesami odpisał, iż chyba nic nowego w sprawie tej zajść nie mogło i nie mając żadnej nadziei odzyskania straty, nie widzi potrzeby jechania do Częstochowy.

Na to otrzymuje krótki, ale wymowny list: „pieniądze są u mnie w całości".

Naturalnie, iż p. D. natychmiast pojechał nieprzypuszczając ani na chwilę, aby ktoś zwłaszcza kapłan mógł sobie zeń żartować.

W dniu wczorajszym pan D. z pieniędzmi już powrócił, nie wiedząc rozumie się o nazwisku skruszonego złodzieja.

Papiery procentowe były w całości, a nawet nie brakowało kuponów za czas ubiegły...

= Z aeronantyki.

Amator podróży powietrznych p. Miłosz, pragnąc zrehabilitować zachwianą opinję nabytego przez siebie balonu, postanowił bądź co bądź odbyć podróż jeszcze przed nastąpieniem zimy.

Zamiar ten jednak został zaniechany, ponieważ Towarzystwo gazowe oświadczyło, iż nie jest w możności dostarczyć gazu.

Dla napełnienia balonu koniecznem było przewiercenie otworu w ośmnasto stopowej rurze, t. zw. magistralnej, że zaś dni obecne zbyt krótkie, operacja nie mogłaby być ukończoną przed zmrokiem, to jest chwilą zapełnienia wszystkich rur gazem.

Pan M. nie zrażając się trudnościami, zamierza sprowadzić z Paryża doskonały balon, na którym w ciągu przyszłego roku odbędzie z Warszawy cały cykl podróży, wyłącznie na cel dobroczynny.

Z wycieczkami temi połączone będą studja naukowe nad aeronautyką.

= Ścięcie olbrzyma.

W cieplarni tutejszego p. U. znajdował się 150-letni cyprys.

Olbrzymowi sklepienie poczynało „uwierać łysinę", p. U. zaś nie posiadając odpowiedniego dlań miejsca ofiarował wspaniałe drzewo ogrodowi botanicznemu.

---

obawiać się, aby kiedy nie znaleziono dziecka w spadającym balonie.

Zresztą los opuszczonych biedaków bywa nie najgorszy; obdarowani żywym prezentem zwykle przyjmują go na własność. Jest to poprostu świetny interes, tak, że nawet sam myślę podrzucić się kiedy jakiemu miljonerowi.

Gdy obok pustego żołądka znajdzie się brak skrupułów, wówczas ludzka pomysłowość dosięga natchnienia, staje się jasnowidzeniem.

Europa zna tylko jednego Cumberlanda i podziwia go—za co? Za to, że umie znajdować najlepiej schowane szpilki...

Wielka sztuka znajdować szpilki! To rzecz mechanicznej wprawy. Sam posiadam przyjaciół, którzy, ciesząc się względami płci pięknej, nabyli takiej biegłości w odnajdywaniu szpilek, że podejmą się szukać ich z zawiązanemi oczyma, gdzie kto zechce i bez pośrednictwa medjów.

Szpilka to fraszka i, powiem nawet, że wyłączne uganianie się za szpilkami, tylko za szpilkami, dowodzi, że p. Cumberland ma ubogą wyobraźnią. U nas znajdzie lepszych Cumberlandów, którzy są jasnowidzącymi w takim stopniu, że odkrywają, ba, nawet dostają się do każdego miejsca, w którem można znaleźć jakikolwiek przedmiot, *notabene* mający wartość zamienną.

Nasi Cumberlandzi dopatrzą w której kieszeni nosisz pieniądze, w której szufladzie zamykasz listy zastawne, o której godzinie siedzisz, a o której nie ma cię w domu. Nasi Cumberlandzi dojrzą bieliznę na strychu, butelki w piwnicy, srebra w ogniotrwałej kasie. Co mówię. W Łodzi był jeden, który, w ścianie nowego domu, dojrzał zamurowane dwa klejnoty: *Gazetę Łódzką* i *Handlową* i tak zapalił się do nich, że wyłamał mur, aby go posiąść...

To mi Cumberland!

Warszawscy Cumberlandzi, obok jasnowidzenia, celują jeszcze głęboką znajomością psychologji. Jeden z nich naprzykład, w biały dzień, wchodzi do składu maszyn samoszyjących i — zabiera największą...

Powiecie, że to lekkomyślne zuchwalstwo? Nie, to jest rozumienie mechanizmu duszy ludzkiej.

Panna bowiem sklepowa widząc, że ktoś chwyta maszynę, myśli w pierwszej chwili:

— Czy go tu właściciel przysłał?... Czy to może nowy służący?... A może kto kupił maszynę?... A może to żart?... A może to... złodziej?...

I dopiero teraz krzyczy: złodziej! złodziej!... a on tymczasem już daleko z maszyną. Wprawdzie mu ją odebrali, lecz z pewnością—nie on temu winien. Człowiek na równej drodze może nogę złamać, a nie dopiero omylić się w psychologicznych dedukcjach!

Pusty żołądek w Warszawie obudza nietylko zdolności twórcze, ale także zwycięzko walczy z najgłębiej zakorzenionemi przesądami. I tak.

Wszyscy jadamy wołowinę, cielęcinę, baraninę, a nawet wieprzowinę. Tymczasem każdy czuje głęboki wstręt na myśl o tem, żeby—zjeść psa...

Naturalnie przesąd, bo czy może być doskonalsza potrawa, jak np. pieczeń ze zwierzęcia inteligentnego, wesołego, a nadewszystko—tak wiernego przyjaciela?... Wszak my wszyscy najchętniej żywimy się i sami służymy za paszę naszym najserdeczniejszym przyjaciołom i, psom— doprawdy — musi być przykro, że w ten sposób nie składamy hołdu ich przywiązaniu do nas.

Krępuje nas przesąd, który dopiero w zeszłym tygodniu został złamany i to dzięki pustemu żołądkowi. Jakiś biedak musiał przez kilka dni nic nie jeść, ażeby zrobić sobie potrawę z psa, którą chińczycy oddawna jedzą ze smakiem...

No, ale za to już możemy pochwalić się wobec świata, że i u nas ludzie psów zjadają! Wprawdzie tylko z głodu, ale dobre i to na początek. Nowe idee nigdy nie przyjmują się odrazu i łatwo.

Kontrwagą dla idei „psożerstwa" jest u nas wegetarjanizm. I ta nowa idea, podobnie jak wszystkie wyliczone dotychczas, pochodzi z żołądka, ale już nie pustego. Ludzie, którzy w ciągu życia mieli sposobność nakosztować się dwunogów, czworonogów, wielonogów, a nawet beznogich, z cytryną, oliwą, musztardą, chrzanem i wszelkiego gatunku ostremi i łagodnemi sosami, ludzie tacy w końcu— przykrzą sobie potrawy zwierzęce i tęsknią do roślinnych. Wegetarjanizm staje się dla nich tem, czem dla warszawiaka—wyjazd na letnie mieszkanie.

Inna rzecz jeżeli wegetarjanizm, czyli wyłączne karmienie się roślinami, podnosi ktoś do wysokości idei społecznej. Wówczas bowiem można mu odpowiedzieć, że człowiek ma za mały żołądek na podobne wybryki, a w dodatku potrzebuje mieć dużo sił do pracy. Nasi chłopi, którzy karmią się przeważnie roślinami i nie posiadają ani tyle sił, ani tej energji, jaka cechuje naprzykład anglików i amerykan, którzy jedzą dużo mięsa, ci chłopi — stanowią dla wegetarjanizmu bardzo smutną ilustrację.

Bądźcobądź przybyła nam jeszcze jedna „idea żołądkowa" i trzeba dodać, że los jej sprzyja.

W tych bowiem czasach ukazały się nakładem kasy Mianowskiego „Wiadomości początkowe z Botaniki" przez dra Kazimierza Filipowicza. Jest to książka i tania i wyborna. Opisuje zaledwie kilkadziesiąt roślin, ale w taki sposób, że uczeń może następnie sam poznawać inne rośliny, a nadewszystko nabrać gustu do Botaniki.

Jeżeli zaś choćby setny amator, wychowany na tej książce, odkryje czy wyhoduje nową roślinę jadalną, to — nie jest-że to woda na młyn wegetarjanów?... Jakże ozdobi się i urozmaici ich kuchnia!

Drugim faktem pomyślnym dla wegetarjanizmu, jest ostateczne zorganizowanie się Towarzystwa ogrodniczego. Jeżeli przyszłe jarzyny będą tak dobrze wyglądały jak obecny zarząd towarzystwa, to kto wie, ilu napędzą adeptów w wegetarjańskie sieci?

Projekt założenia w Warszawie wzorowej piekarni, która ma przygotowywać tańsze i lepsze pieczywo, również nie zaszkodzi idei wegetarjanizmu. Z pewnością zaś pomoże jej „Kolenda dla gospodyń na rok 1885" przez panią L. Ćwierciakiewicz

Jakto, więc i pani Ćwierciakiewiczowa przystała do nowej sekty?... Tego nie twierdzę. Dostrzegłem jednak w jej najnowszem dziele taką masę koncepcyj, legumin i w ogóle potraw roślinnego pochodzenia

Tu jednak także okazał się brak miejsca, skutkiem czego półtorawiekowy starzec został skazany na... ścięcie.

Smutny koniec cudzoziemca!...

= Jednego dnia.

Do nienajnowszych należą wypadki, prawie jednoczesnej śmierci dwojga małżonków.

W dniu onegdajszym taki los spotkał parę staruszków Bł... mieszkających na Czerniakowskiej.

Małżonek Bł... blisko 80-letni starzec chorował już od paru miesięcy i we czwartek rano życie zakończył.

Kiedy doniesiono o tem z wszelką ostrożnością żonie jego, dwoma latami młodszej, lecz również od kilku tygodni niedomagającej staruszce, wiadomość tyle bolesną przyjęła zupełnie spokojnie mówiąc:

— Niezadługo się tam połączymy!

Przeczucie jej było słuszne, gdyż w niespełna cztery godziny później życie zakończyła.

Zwłoki zmarłych jednocześnie małżonków nie mogą być wspólnie pochowane z powodu różnicy wyznaniowej.

Nieboszczyk Bł... był katolikiem, a jego żona ewangieliczką...

= Galanterja złodziejska.

W dniu wczorajszym o godzinie 4-ej po południu pani Ka..... wysiadając z wagonu tramwajowego na Marszałkowskiej przy Wspólnej, upadła tak nieszczęśliwie, iż boleśnie stłukła się w nogę.

Pośpieszyło jej z pomocą dwóch wytwornie ubranych panów, którzy zawołali dorożki i chociaż pani Ka... uważała to za zbyteczne, odwieźli ją na Wilczą.

Niestety za tę usłużność kazali sobie drogo zapłacić, albowiem pani Ka.... już będąc w domu, spostrzegła brak portmonetki ze 117 rublami i pudełeczka z pierścionkiem brylantowym, odebranym z naprawy.

Widocznie siedzący obok w dorożce jegomość, niby to podtrzymując panią Ka...., zręcznie zdołał wyciągnąć z kieszeni portmonetkę i pierścionek i podać towarzyszowi, który, jak tylko dorożka stanęła, zaraz się ulotnił.

Obaj „doliniarze", jak zapewnia pani Ka..., mieli nader przyzwoitą powierzchowność.

= Obłąkany.

Nocy wczorajszej do państwa G. powracających z zabawy przez Leszno, przyskoczył jakiś mężczyzna, zamierzając grubym kijem zadać cios pani G.

Mąż zasłonił żonę i zdołał szybkim ruchem uchwycić kij w rękę.

Zaczęło się szamotanie, podczas którego na szczęście kilku przechodniów przyszło państwu G. z pomocą.

Sądzono, że to jakiś nocny rabuś.

Tymczasem napastnikiem był znany F. J. cierpiący pomięszanie zmysłów, który już od miesiąca swobodnie buja sobie po mieście.

Brak opieki nad obłąkanym może się kiedy stać przyczyną smutnego wypadku.

= Poparzenie.

W jednej z aptek tutejszych 18-letni B. S., "od tygodnia dopiero przyjęty, rozcierał w moździerzu sól Bertholeta.

Silnie uderzając tłuczkiem, spowodował zapalenie i wybuch tego ciała.

Był podówczas nachylony nad moździerzem i płomień opalił mu wąsiki, brwi i rzęsy, oraz fatalnie oparzył całą twarz.

Biedny młodzieniec został ogromnie oszpecony, a nadto nieostrożność swoją przypłaci co najmniej kilkotygodniową chorobą.

= Otrucie.

Na Nowogrodzkiej pod nrem 3-im zdarzył się fakt szczególnego otrucia.

U państwa K. dano na obiad zupę pomidorową, której oboje, jak również dzieci, nie wiele zjedli.

Służąca również nie jadła, sporą więc pozostałość zupy oddano stróżowi.

Dzieci stróża skonsumowały zupę i po zjedzeniu wszystkie mocno zachorowały.

Zaniedbano odrazu wezwać lekarza, który przybył dopiero wówczas, gdy jedno z dzieci było już konające.

Dziecko to umarło, inne zostały ocalone.

Państwo K. doświadczali po obiedzie lekkich mdłości lecz te niebawem przeszły.

= **Wypadki.**—Na Przechodniej Josek B. zeskakując z wagonu tramwajowego upadł i uległ zwichnięciu ręki i zranieniu głowy.—Na Pradze Elżbieta J. spadła ze schodów i złamała rękę oraz poniosła ciężki szwank w prawym boku.

= Restauracja świątyni.

Kościół parafjalny w miasteczku Tarnogrodzie przedstawiał do niedawna obraz nędzy i opuszczenia; dach był dziurawy, ściany popękane, ołtarze zaniedbane.

Obecnie kościołek odnowiono, dachem blaszanym pokryto, ołtarze odzłocono.

Wzorowy porządek na plebanji i wikarjacie dobrze świadczy o troskliwej ręce opiekuna, obecnego proboszcza.

= Kłopot o spadek.

Z pod Lubartowa piszą do nas co następuje:

„Jednemu z tutejszych mieszczan doniósł ktoś, iż stryj jego, który przed kilkudziesięciu laty wydalił się z kraju przed niedawnym czasem zmarł w Anglji pozostawiwszy olbrzymi majątek w gotówce.

Cała falanga rozmaitych wyzyskiwaczy i doradców zawraca głowę nieborakowi, eksploatując go na możliwe sposoby, a nikt nie stara się dowiedzieć u źródła, o prawdziwości krążącej pogłoski.

O skarbach tych w gronie skłonnych do marzeń kumoszek, urosła cała legenda...

Mówią, iż spadek składa się z 4-ch pudów i $17^1/_2$ funtów „samiuteńkich" sturublówek, że potrzeba jechać po nie przez trzy morza do pałacu stojącego na końskich nogach, w którym mieszka sam król, zaczarowany w postaci kury i strzeże ich, aby się dostały prawdziwemu spadkobiercy...

Tymczasem na rachunek olbrzymiego spadku wydatki rosną i zachodzi obawa, aby domniemany spadkobierca nie utracił i tego co ma dzisiaj dorobiwszy się własną pracą.

Czy nie należałoby aby ktoś z inteligentnych mieszkańców Lubartowa wdał się w tę sprawę i zwróciwszy się do konsulatu angielskiego wyjaśnił rzecz należycie."

= Z przasnyskiego.

Z przasnyskiego donoszą nam co następuje:

„Jedną z najgroźniejszych klęsk ogniowych, są niewątpliwie pożary lasów.

Środki ratunku trudne, a szkody nieobliczone.

Klęska ta po raz już trzeci w ciągu ostatnich kilku miesięcy dotknęła naszą okolicę.

Szczególnemu tylko szczęściu przypisać trzeba, iż ani razu nie rozwinęła się ona do większych rozmiarów.

Za każdym razem przyczyną ognia było rozmyślne podpalenie.

Wypadek trzeci wydarzył się niedawno, a groził spaleniem całego lasu, należącego do dóbr Duczymino Kościelne.

Ogień w pięciu miejscach podłożono i dzięki tylko wilgoci powiotrza, a ztąd niepalności drzewa i wrzosu, że cel zbrodniczy w całości osiągniętym nie został.

Szkoda, w porównaniu z tą, jaka groziła, okazała się nader nieznaczną.

Spaliło się tylko $5^1/_2$ sążni drzewa szczapowego.

Nazajutrz po tym pożarze spaliły się zabudowania gospodarskie we wsi Bobowo Studzieniec, również w naszej okolicy.

W dniu następnym wreszcie spaliły się również w sąsiedztwie zabudowania gospodarskie we wsi Dobrzankowo.

Jak widzicie, pożarów nam nie brak, a przyczyna zawsze jedna, która w raportach nazywa się „niewiadomą".

Na zakończenie donoszę o wypadku mniej zwykłym, a bardziej od pożarów sensacyjnym.

W tych dniach na szosie mławsko-pułtuskiej, przerzynającej naszą okolicę, na terytorjum dóbr Bogate—niegdyś własności dziedzicznej Józefa Narzymskiego—znaleziono zwłoki człowieka świeżo zabitego.

Bliższe oględziny ciała przekonały, iż ofiarą zbrodni był znany powszechnie w całej okolicy naszej złodziej, Jan Wierz...

Zamordowany on został w sposób straszliwy: głowę miał rozbitą na kilka części, usta rozerwane i wszystkie zęby powybijane.

Co do pobudek które spowodowały to zabójstwo, zdania są podzielone.

Jedni utrzymują, iż na złodzieju tym, poszkodowani sami w ten okrutny sposób sprawiedliwość wymierzyli.

Inni znów twierdzą, iż padł on ofiarą zemsty wła-

---

przypuszczam, że autorka chce kokietować—nawet wegetarjanów.

Utwierdza mnie w tem przekonaniu dołączona do egzemplarza... butelka cudnego likieru tatarakowego, który w moich oczach wygląda jakby podkreślenie wegetarjanizmu. Chyba, że mi kto dowiedzie, iż tatarak nie jest rośliną.

W ruchu umysłowym naszego miasta daremnie szukam idei, którąby mogła, już nie zaćmić, ale choćby stanąć obok powyższej. Próżna praca!... Idee żołądka są u nas jak wyniosły dąb, przy którym wszystkie inne wyglądają jak karłowate ziółka.

Weźmy tużurkowo wełniane wieczorki w resursie obywatelskiej. Zapewne, jest i to pomysł, ale ani tak nowy, jak naprzykład zjedzenie psa, ani tak śmiały, jak wyrąbanie ściany domu, albo pochwycenie w biały dzień wielkiej machiny do szycia. Ludzie przez kilka wieczorów pochodzą do resursy, przekonają się, że w surducie równie dobrze można zabawić się jak i we fraku, i, na następny wieczór ukażą się... we frakach.

Bo co frak—to frak, nie ma o czem mówić.

Albo naprzykład—jak skromnie wygląda sercowa idea owej panienki, która swemu narzeczonemu, tytułem próby, kazała wstąpić na rok do bernardynów?... Czy myślała, że na wikcie z kuchni klasztornej, jej luby zostanie „jaroszem?" Czy—że po całorocznym poście, zacznie układać sonety tak miłosne, jak ongi Petrarka? A może sądziła, że w zakonnej celi nauczy się cierpliwości, tak niezbędnej w małżeństwie?

Któryś z uczonych, może nawet p. *Kamienny* z *Roli*, bardzo trafnie przyrównał ludzką wiedzę do światła. Właśnie w tych dniach dowiaduję się od malarzy, że promień światła, wędrując po rozmaitych kątach ziemi, dziwnym ulega zmianom.

Kiedy tryśnie ze słońca, jest białym; gdy padnie na przedmiot żółty, robi się żółtym. Gdy promień żółty padnie na tło czerwone, staje się pomarańczowym; pomarańczowy zaś, odbiwszy się od fijoletowego, robi się szarym.

Toż samo dzieje się z wiadomościami. Czysta prawda jest biała jak śnieg, lecz w miarę przechodzenia z ust do ust, staje się żółtą, czerwoną, pomarańczową, a w końcu szarą.

Niedaleko szukając, gruchnęła w tym tygodniu wieść, że pewien mularz, z pewnego powiatowego miasteczka, odziedziczył po swoim stryju, fabrykancie sukna w Niemczech, 40 miljonów marek.

— Chwała Bogu!—pomyślał niejeden—że wróci nam się chociaż to, co niemcy od nas zabieraią w ciągu kwartału...

Wiadomość ta jednak silnie oddziałała na ludzi i wnet znalazło się mnóstwo ubogich, filantropów, projektodawców, podupadłych obywateli, ofiar ostatnich wypadków i—panien na wydaniu, którzy naprzód wywiadywali się o adres miljonera, a nie znalazłszy go—przeprowadzili śledztwo.

Oto, jakie przeszedł koleje ów promień światła, nazywający się wiadomością o 40 miljonach.

W mieście powiatowem, gdzie odesłano interesantów, pierwsze słowa o 40-tu miljonach wypowiedziała pani Kukalska. Przyciśnięta zaś do muru, rzekła:

— Ja nic nie wiem! słyszałam to od pana Gwizdalskiego.

— Ja pani mówiłem, że mularz X. odziedziczył 4 milj. marek, nie 40!..—oburzył się p. Gwizdalski.

— To wszystko jedno! — mówi pani Kukalska— dla takiego prostaka 4 miljony znaczy to samo, co 40 miljonów. Miljony to grunt, a nie to, ile ich było.

— A pan Gwizdalski zkąd wie o 4 miljonach?...

— Ja—mówi p. Gwizdalski—odebrałem list od Herszka Blauermontag, który pisze o tem wyraźnie. Czytaj pan sam.

Istotnie było napisane wyraźnie: 4,000,000 marek. Wszelako Herszek Blauermontag zapytany, od kogo słyszał o tej cyfrze, odparł:

— Ja słuchałem o 400 tysięcy i tak chciałem napisać. Widać *omylałem sze...*

Blauermontag słyszał o 400 tysiącach od p. Donnerweter, który, wyrozumiawszy o co idzie, rzekł z uśmiechem:

— Ja słyszałem od p. Fujarkiewicza o tem, że mularz X. otrzymał 40 tysięcy marek. Ale, żeby zmartwić Herszka, dodałem jedno zero.

P. Fujarkiewicz był zmieszany.

— Naprawdę—mówił—to ja słyszałem tylko o 4 tysiącach marek dziedzictwa, po jakimś fabrykancie sukna. Opowiadał o tem p. Dudkowski. Ale, zastanowiwszy się, że to panie, fabrykant sukna, pomyślałem:

On nie mógł zostawić po sobie 4 tysięcy marek spadku; zostawił co najmniej 40 tysięcy. I tylko to powtórzyłem.

P. Dudkowski kiwnął ręką i rzekł:

— Jeden tu urzędnik mówił mi, że na poczcie, w liście do mularza, znaleźli aż 400 marek defraudowanych. Poszedłem dowiedzieć się czy to prawda, a urzędnik czegoś zły, powiedział mi z gniewem:

Tak, znaleźliśmy, nie 400 ale 4 tysiące marek!

No i o tem mówiłem z ludźmi, a o 400 markach powiedział mi p. Piernikiewicz, ten z gubernji.

P. Piernikiewicz tłumaczy się, że słyszał od p. Gęgalskiego. Ale p. Gęgalski odpiera zarzut.

— Ja słyszałem od p. Kwaczkiewicza, że na poczcie skonfiskowali 40 marek, a sam powiedziałem tak:

Byłoby więcej, gdyby skonfiskowali 400.

Lecz zkąd pan Kwaczkiewicz dowiedział się o 40 markach?

— Ja — mówi p. K. — byłem na poczcie. W tem słyszę: patrzcie! w liście do mularza X. są defraudowane marki... I wpadło mi w ucho: cztery.

No, ale że o skonfiskowaniu 4 marek nie było nawet co powtarzać, więc powiedziałem o czterdziestu.

Tym sposobem ze skonfiskowania 4 marek pocztowych zrobiło się 40 miljonów marek pruskich — w spadku!

Czy akuratnie tak było? nie zaręczam.

To przecie jest pewne, że mniej więcej w taki sposób rozchodzą się u nas fale życia umysłowego.

Bolesław Prus.

snych swoich towarzyszów, którzy o zdradę go podejrzywali.

Śledztwo nie wykryło dotąd prawdy."

= Wypadki na prowincji.

W nocy z dnia 28-go na 29-ty z. m., mieszkaniec okolic Łęczycy Tomasz Marczarek, spiesząc z Łodzi do domu, wjechał w rów przydrożny, a wypadłszy z bryczki, tak okropnie uderzył głową o kamień, że na miejscu życie stracił.

W dniu 27-m w zeszłym miesiącu w lesie w pobliżu Makowa, znaleziono zwłoki 29-letniego Ludwika Berlińskiego z przestrzeloną głową, a przy nim dubeltówkę.

Jest przypuszczenie, że B. rozmyślnie odebrał sobie życie.

W dniu 28-ym z. m. we wsi Kosowo, w powiecie łomżyńskim, bawiący czasowo u krewnych swoich mieszkaniec Warszawy Aleksander Gężyński, nagle zmarł.

W dniu 29-ym z. m.. w osadzie Janów w powiecie konstantynowskim, Kazimierz Kwiatkowski. chcąc naczerpnąć wody ze studni nie zakrytej, wpadł do niej i został wydobyty bez życia.

Życie warszawskie.

Ponieważ człek ze mnie szczery i otwarty, nie kryjący przed nikim swoich opinij i wierzeń, przeto przyznam się publicznie, iż żywiłem zawsze jakąś niechęć do... szampańskiego wina.

Kto je do nas wprowadził, kto je głównie „uprawiał", dochodzić nie myślę. Przyjęło się—to fakt, z którym tak samo jak z każdą inną epidemją liczyć się należy. Bez szampana, szampika, czy też szampetra—nie ma dzisiaj przyjacielskiej biesiady, lub rodzinnej uczty, a jeśli trzeźwiejący szekspirowski Cassio w ogóle na wynalazek wina narzekał—niechże nieszekspirowskiemu Figarowi wolno będzie swoją specjalną do „białego" wyrazić odrazę.

— Uważasz, powiem ci—rzekł mi raz znający się równie dobrze na winie jak na polityce Kenig—wasze szampańskie, to bzd...urstwo; dużo huku, stuku, a „rzeczy" mało!

Racja! racja—panie Józefie. Może tam sobie zdenerwowany Rollinat, utrzymywać, iż „z tej odrutowanej i oszpagatowanej paszczy wylatuje djabeł"—dla mnie tak samo jak dla was, panie Józefie, nie ma ona „rzeczy". No, a huk i stuk, bynajmniej mnie nie wzrusza! Za rubla mogę sobie najwygodniej wysłuchać uwertury z wagnerowskiego „Parcifala" i mam takie same wrażenie, jakbym sto butelek Roederera lub „wdówki" wysuszył.

Za to *hungaricum*—proszę siadać!

Jest czem zaiste oko i podniebienie uraczyć. „Nie masz wina nad węgrzyna", mawiali ojcowie nieprzeczuwający z pewnością, iż skarlałe ich potomstwo gwoli uciechy i sił pokrzepienia, uciekać się będzie do drogiej mikstury francuskiej. Są wprawdzie jeszcze żarliwi „węgierskiego" wyznawcy, ale szeregi ich przerzedzają się i... szampan króluje.

Jeżeli kiedy zaś byłbym mu odmówił prawa obywatelstwa na biesiadnym stole, to wczoraj—podczas obchodu jubileuszu Edwarda Grabowskiego w resursie kupieckiej o czem później się powie...

Stary człowiek, stare czasy, więc i stare wino lać się powinno...

Stary człowiek? Czyż stary? Czy się ci jubilaci, ci pół wieka pracy i zasług dźwigający na swoich ramionach starzeją?

Nie jestże ów Grabowski młodszy od wielu z tych, co u schyłku jego zawodu aplikację zaczynali?

Popatrzcie na niego...

Jesteśmy na premierze w teatrze Rozmaitości. Możecie być pewni, iż nie zbraknie go w loży pierwszopiętrowej. Wszedł prosto, a choć gimnastyki szwedzkiej „według ostatnich naukowo opracowanych systemów" za młodu nie używał, giętkością ruchów nie jednegoby zawstydził furfanta. Jak go ta komedja lub dramat zajmują?! Nie ziewa „zblazowanych" obyczajem i nie drzemie w kącie budząc się w międzyakcie na odgłos wywoływań i oklasków. Nie potrzebuje też nazajutrz powtarzać podanego mu z drugiej ręki sądu—o rzeczach sztuki, wielki jej we wszystkich postaciach wielbiciel, zwykł sobie sam sąd tworzyć...

Zobaczcie go w salonie. Jaki galant?! Jak pięknie umie odznaczyć swoją estymę dla starszych niewiast, jak z młodszemi poprowadzi rozmowę.

A w domu? Zabiegliwy o wszystko. Niezwykłym obdarzony towarzyskim zmysłem umie gromadzić wybredne towarzystwo—wszak bawialnia jego szczyciła się do niedawna śmietanką inteligencji.

A w biurze—jak dziś mówią, w „kancelarji", jak on mawia? Nie znużony, nie wyczerpany. Temu rzuci krótką radę, tamtemu wyczerpujących udzieli wskazówek, wykreśli umiejętnie plan działania, dla wszystkich przystępny, wszystkim rad sercem i... jeżeli tego potrzeba, kieszenią.

Jestem też pewny, iż gdyby go dziś powołano na ławę obrończą, stanąłby tak samo, jak przed laty, z małym kodeksem, mówiąc spokojnie, zwięźle, przekonywająco, z pamięci, bez trudu i widocznego zmęczenia.

Tak—stanąłby!

Czyż więc stary?

Nie wiem... ale że zamiast „szampańskiego" trzeba było podać „*Hungariae natum,*" — to pewna.

Mecenasowskie to wino!

*

A co będzie z Mierzwińskim i Luccą?

Lucca frunęła już podobno do Moskwy, Mierzwiński podążył do Wilna.

Ale wróci. Dał słowo. Że parolu dotrzyma poręcza jego nazwisko, które pomimo wszelakich *rzw* cała Europa nauczyła się wymawiać. I Ameryka także!

Gorzej z Luccą. Wystąpiła w... loży i koniec. Za pozwoleniem, łaskawa pani. Czyśmy to nie dorośli do waścinego śpiewu? A bo to my nie znawcy? Nie byliśmy to „hurmą" na symfonicznym koncercie? Nie daliśmy niemcom Zimajerki i nie wysyłamyż Hermanówny do Pragi gdzie jej już na *slecną* przerabiać nie będą potrzebowali?

Proszę nas tak nie lekceważyć i wrócić póki czas, w przeciwnym bowiem razie napiszemy do Paryża, do swojej Lucci, do „polskiej Patti", p. Sembrich-Kochańskiej, a ona z pewnością... nie przyjedzie.

Albowiem miło śpiewać obcym, lecz swoim najmilej!

*

Na giełdzie pomiędzy „długim Berlinem a krótką Warszawą" mówiono... *en passant*... o głośnej reformie kostjumowej mistres King.

Nasz znany finansista długo nie mógł pojąć doniosłości zaprzątającego dziś Europę amerykańskiego projektu, wreszcie kiedy mu rzecz o ile można najjaśniej wyłożono — zapytał:

— A co w takim razie będzie z przysłowiem: *cherchez la femme?*

Figaro.

— *Sprostowanie.*—W nrze 302a *Kurjera*, w wiadomości o licytacji koni w dobrach Brzezie, zamiast „Stanisław Wodziński" czytać należy „Konrad Wodziński", zaś w nrze 307a, we wspomnieniu pośmiertnem ś. p. Henryka Schlössera, czytać należy, iż zmarły był prezesem Banku handlowego w Łodzi a nie w Warszawie.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Ignacy Bonawentura **Bońkowski,** rzeczywisty radca stanu, niegdy radca komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego, gubernator cywilny gubernji płockiej i członek warszawskiego rządzącego senatu, ostatecznie emeryt, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie w dniu 8-ym listopada r. b., w wieku lat 86. W ciężkim pogrążone smutku córki, zięciowie z wnukami i prawnukami zmarłego, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Aleksandra w dniu 11-ym b. m., to jest we wtorek o godzinie **11-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok ś. p. zmarłego w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **12-ej** w południe na cmentarz powązkowski. —3595—

† Ś. p. Adam **Jamiełkowski,** b. radca dworu, b. urzędnik b. kancelarji Namiestnika, obecnie emeryt, przeżywszy lat 88, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, w dniu 7-ym listopada r. b. życie zakończył. Pogrążona w ciężkim smutku pozostała wdowa z synami, córką, synową, zięciem i wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w poniedziałek o godzinie **10-ej** rano w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —3591—

† Ś. p. Helena z Sellensów **Elsenberg,** opatrzona św. sakramentami, po długiej chorobie, zakończyła życie. Wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu nastąpi w dniu 10-ym listopada, to jest w poniedziałek o godzinie **12-ej** w południe zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —1328—

† Ś. p. Marja Michalina z Rodkiewiczów **Ratyńska,** zmarła dnia 7-go listopada 1884 r. przeżywszy lat 69. Pozostały mąż i rodzina zmarłej zaprasza na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 10-ym b. m., to jest w poniedziałek o godzinie **11-ej** zrana w dolnym kościele św. Krzyża, po skończeniu którego nastąpi wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski do grobu familijnego. —3592

† Ś. p. Feliks **Roszewski,** nauczyciel muzyki, kawaler opatrzony św. sakramentami, w dniu 8-ym listopada życie zakończył. Wyprowadzenie zwłok z kościoła Narodzenia N. Marji Panny (po-karmelickiego) na Lesznie odbędzie się w dniu 10-ym listopada, to jest w poniedziałek o godzinie **2-ej** po południu, na które przyjaciół i kolegów zmarłego zaprasza się. —3593—

† Ś. p. Józef **Kwiatkowski,** po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 52, rozstał się z tym światem. Pogrążona w smutku żona, synowie, córka i zięć z wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Anny (po-Bernardyńskiego) na Krakowskiem Przedmieściu w dniu 10-tym listopada, to jest w poniedziałek, o godzinie **2-ej** po południu na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —3598—

† We wtorek, duia 11-go listopada, jako w piątą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Michała **Drążewskiego,** odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała w ciężkim smutku córka i zięć zaprasza ą życzliwych. —3562—

† Jutro, to jest w poniedziałek, dnia 10-go b. m, odbędzie się wotywa o godzinie **11-ej** w kościele św. Krzyża, za duszę ś. p. Heleny z Trzaskowskich **Morzkowskiej,** na którą pozostały mąż wraz z dziećmi, krewnych i znajomych zaprasza. —3597—

† W poniedziałek. dnia 10-go b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Czaplickiego,** b. obywatela ziemskiego, następnie urzędnika drogi warsz.-wiedeńskiej, członka archikonfraternji literackiej, odbędzie się nabożeństwo za spokój jego zacnej duszy, w kościele św. Józefa Oblubieńca N. M. P. (pp. wizytek), o godzinie **9-ej** rano, na które pogrążona w głębokim smutku żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych i życzliwych, —3590—

† W dniu 10-tym b. m., to jest w poniedziałek, o godzinie **9-tej** zrana, w kościele św. Jacka (po-dominikańskim), odbędzie się żałobne nabożeństwo za zmarłych **Majstrów szewckich i ich rodziny,** na które to urząd starszych pp. majstrów zaprasza. —1829—

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 8-go listopada.

Minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky przybył tutaj na powitanie królestwa rumuńskich.

Budapeszt 8-go listopada.

Minister Duuajewski bawił tu chwilowo i miał półtoragodzinne posłuchanie u cesarza.

Budapeszt 8-go listopada.

Hr. Kalnoky oświadczył wczoraj w delegacjach, iż stosunki z Albanją są niepomyślne. Ludność stawia opór władzom.

Budapeszt 8-go listopada.

Zamknięcie posiedzeń delegacyj wspólnych nastąpi d. 8-go b. m.

Zagrzeb 8-go listopada.

W dniu dzisiejszym odbyło się z wielką uroczystością poświęcenie i otwarcie Akademji oraz galerji obrazów darowanych przez biskupa Strossmayera. Poświęcenia dokonał dostojny ofiarodawca, któremu zgotowano niewypowiedzianie gorącą owację. Miasto przybrane świątecznie. Przybyły liczne deputacje ze wszystkich stron, które złożyły hołd biskupowi, jak również stawiły się delegacje z Lublany i Dalmacji.

Londyn 8-go listopada.

Sprawozdanie komisji parlamentarnej o wpływie nowej ustawy o żegludze podaje następujące daty: z 563 okrętów czynnych uznano tylko dziewięć za bezpieczne dla podróżnych a 554 za zupełnie do żeglugi nieprzydatne; w liczbie 341 okrętów ładownych znaleziono 336 przeładowanych w sposób niebezpieczny. Cyfry te wywołały powszechne oburzenie.

Cholera.

Paryż 8-go listopada.

Stwierdzono 31 wypadków cholery, z tych 10 śmiertelnych.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 8-go listopada, godzina 6 minut 10 po południu.

Usposobienie z początku bardzo słabe na skutek wieści z Paryża o cholerze i z Wiednia o słabym usposobieniu giełdy — następnie polepszyło się cokolwiek i ostateczne rezultaty są mniej uciskające niżby się tego spodziewać było można. Wartości spekulacyjne nawet uzyskały pewne zwyżki. Akcje kredytowe podniosły się w kursie o dwie marki. Również lepiej trochę udziały dyskontowo-komandytowe. Wartości kolejowe nie wielkim uległy zmianom kursowym. Dążność co do nich nie jednolita. Górnicze prawie bez zmiany. Rynek rent obcych nieco słabiej. Pomiędzy niemi rosyjskie niżej—również ruble. Żyto w obu terminach o 25 fenigów taniej.

Berlin 8-go listopada, godz. 5 m. 10 po południu (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bilety banku rosyjsk. w tranz. natych.	208.50
Weksle na Warszawę	207.50

Weksle na Petersburg krótkoterminowe	207.30
Weksle na Petersburg długoterminowe	205.20
Bilety banku rosyjskiego na dostawę .	207.75
Wschodnia pożyczka II-ej emisji . . .	60.90
Akcje kredytowe	488.—
Listy zastawne serja I-sza	62.40
Weksle na Londyn krótkoter.	20.42[5]
„ „ długoterminowe . .	20.23
Żyto z dostawą na jesień	137.—
Żyto na wiosnę	139.25

Petersburg 8-go listopada, godz. 7 min. 15 wieczorem.

Weksle na Londyn	$24^{11}/_{16}$ $^{13}/_{32}$
Pożyczka premjowa I-ej emisji . .	$220^{1}/_{4}$
„ „ II-ej emisji . .	208
Półimperjały	8.02

Więcej było strachu na giełdzie warszawskiej wczorajszej niż go usprawiedliwiają notowania urzędowe giełdy berlińskiej. Widzimy, iż obniżka kursu w tranzakcjach końcomiesięcznych wynosi tylko 25 fenigów, podczas gdy kurs tranzakcyj kasowych nietylko się nie obniżył, lecz owszem podniósł nieco. Pozwala to przynajmniej przypuszczać, że jutro szala może się znów przeważyć na korzystną dla rubli stronę i kurs ich może znowu wejść na drogę zwyżkową. Trudno przesądzać, jakie okoliczności wpływ swój wywierać będą na jutrzejsze szacowania, w każdym jednak razie punkt wyjścia już nie jest tak nizki, jak się tego obawiano. Kursa dnia poprzedniego były: 208.20, 208 486, 137.25, 139.50.

J. Wł.

Gdańsk 7-go listopada 1884-go roku.

Pszenica cena najwyższa	7.26
„ „ regulacyjna bieżąca .	6.35
„ „ na dostawę wiosenną	6.83
Żyto cena najwyższa za polskie . .	5.28
„ „ regulacyjna.	5 28
„ „ na dostawę wiosenną . .	5.86
Jęczmień browarny	4.45
„ na paszę	—.—
Groch do jedzenia.	—.—
na paszę	—.—

CENY ZBOŻA

Dnia 8-go listopada 1884 r. na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko terespolskiej.

Pszenica: wyborowa 110—113, średnia 103—105, ordynaryjna 95—100.

Żyto: wyborowe 87 — 89, średnie 82 — 85, ordynaryjne ——.

Jęczmień: wyborowy nowy 89—95, średni —— —, ordynaryjny —.

Owies: wyborowy 88 — 95, średni 80 — 85, ordynaryjny 75—80.

Gryka 88 — 93. **Groch** 90 — 103. **Kasza jaglana** wyborowa 115—130, średnia — ——, ordynaryjna — — —.

B. Werner et Comp.

Sprawozdanie z handlu cukrem

Tydzień sprawozdawczy był również nieprzyjaznym dla handlu cukrem jak poprzednie.

Rafinada była wogóle bardzo zaniedbana, wiadomości z rynków Cesarstwa niekorzystne, wyrodziły wielką wstrzemięźliwość od kupna.

O tranzakcjach większych nie mogło być mowy, drokne nawet odbywały się z wielką trudnością a ceny dążyły silnie w kierunku zniżkowym.

Marki polskie osiągały zaledwie $3.82^{1}/_{2}$, do $3.97^{1}/_{2}$.

Nawet wyjątkowo drozej płacony Hermanów z 4.10 obniżył się do $3.97^{1}/_{2}$, Oryszew z 3.95 na 3.90, inne marki z 3.90 na $3.82^{1}/_{2}$, za kamień 24 funtowy.

Zamieniając ceny te za kamień na ceny za pud, jak notują nasi odbiorcy, rynki Cesarstwa, będziemy mieli granice $6.37^{1}/_{2}$ do $6.62^{1}/_{2}$ za pud.

Marki rosyjskie jeszcze niżej.

Kostki 3.60 i później 3.65, a nawet i tych osiągnąć bardzo trudno.

Mączka również słabo się w cenie trzyma, niemniej jednak ruch jest większy i kilka tranzakcyj doszło do skutku.

Płacono 3.05 loco.

Wogóle sytuacja ogólna bardzo niekorzystna.

J. Wł.

— NAJJAŚNIEJSZY PAN Najmiłościwiej raczył obdarzyć p. *Zakrzewskiego*, krawca tutejszego, pierścieniem brylantowym, za śpieszne wykonanie mundury dla J. C. W. Następcy Tronu, mianowanego Szefem Pułku Pruskiego.

TABELA WYGRANYCH
w drugim dniu ciągnienia 4-ej klasy 143-ej Loterji klasycznej dnia 8-go listopada 1884 roku.

(Podług tabeli tymczasowej Ch. Keltera).

Rs. 10000 Nr 8453—**Rs. 2000** Nr 6126—**Rs. 1600** Nr 3525 —**Rs. 1000** Nr 12813 — **Rs. 600** Nr 21966 — Po **Rs. 300** NN-ra 3522 4141 7497 8468 13222 13888 14480 14849 15599 17038 18710 19775 20749 22304 — Po **Rs. 90** NN-ra 322 1546 1632 1655 4506 4717 5156 5562 7038 7103 7215 9909 9919 10578 11505 11677 12554 14953 16047 17047 17051 17458 17617 18314 18626 19162 19462 19558 19661 20119 20745 20779 23030

Następujące numera wygrały po rs. 75:

92	2490	4808	7623	9711	11374	13386	16041	18260	20965	23002
112	93	4912	95	20	11533	13402	59	74	85	24
201	95	21	7704	67	38	11	16170	18326	89	25
40	2504	58	57	89	43	98	97	58	97	23130
62	47	5000	91	9816	53	13569	16201	18405	21002	23210
82	2613	17	7805	33	65	88	42	18617	19	32
316	35	39	23	48	11649	90	67	18727	52	39
34	89	62	24	77	99	13630	16301	42	21202	41
76	2793	5101	45	86	11727	13775	34	62	19	79
402	2802	12	49	9956	68	99	72	18809	91	82
25	27	27	83	65	99	13890	86	16	21300	93
52	33	72	7905	72	11852	13944	16502	17917	27	23311
548	2915	5203	86	10015	83	14041	77	37	61	15
60	19	19	8062	72	86	14120	79	56	81	38
636	66	5320	63	80	94	39	16602	80	21416	41
38	3096	57	8191	10110	11903	84	6	19012	73	53
39	3140	5463	8217	22	16	14202	25	15	21602	23476
725	63	70	31	87	26	16	26	51	58	98
27	3230	5513	70	10265	43	93	16809	98	21736	
842	3378	43	79	69	80	14328	23	19180	57	
91	3406	5631	8393	82	81	52	28	19257	71	
940	21	57	8435	10324	92	90	49	19385	76	
41	38	5785	8607	25	12018	14458	71	19433	21816	
47	3543	5824	89	31	33	62	74	19503	53	
56	49	25	8729	46	78	14569	77	22	21934	
59	65	84	46	96	12124	14603	16928	60	64	
69	3613	5928	70	10421	40	47	57	75	94	
1085	68	43	8848	72	12254	14704	79	98	22020	
1164	96	6130	73	99	79	11	86	19663	39	
1215	3708	37	97	10521	12368	29	96	69	41	
22	3831	6204	8902	70	90	36	17017	19740	61	
87	34	9	61	84	12409	65	32	42	74	
1373	85	54	63	10618	20	82	17109	54	22123	
1473	3933	6300	84	31	35	14865	40	71	22238	
1516	61	52	9099	55	43	14991	85	19844	64	
49	76	59	9122	10802	97	96	17214	51	77	
79	89	98	73	7	12515	15016	17	19929	22354	
1757	4038	6464	90	28	12621	52	19	80	56	
1805	93	6518	9216	41	37	15147	17317	20018	58	
13	4126	6638	40	94	53	52	30	90	70	
22	52	6768	51	10901	93	15237	17407	95	22403	
64	77	6804	66	13	12714	53	63	20112	10	
2046	4301	38	72	65	26	61	71	69	13	
72	14	57	9305	11013	86	68	17627	20212	65	
87	68	6902	21	66	92	15331	35	20452	98	
2188	75	41	9427	85	12846	15460	17838	20548	22545	
2247	88	7198	44	11172	89	15839	17968	20604	75	
70	4434	7208	9535	74	13083	67	78	5	22641	
81	46	7306	41	77	13213	99	85	20709	22757	
2353	59	13	81	11204	58	15966	18016	60	22847	
69	73	32	9605	93	65	67	17	62	65	
2422	4526	7525	53	11325	13343	92	18140	20825	75	
82	4672	53	70	62	60	16017	18244	45	22906	

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI.	Odchodzą (godziny)	(minuty)	Przychodzą (godziny)	(minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— rano	9	50 wiecz
Osobowy 3 klasy	11	10 rano	5	55 po poł
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6	50 wiecz.	10	10 rano
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	15 wiecz.	6	15 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	35 po poł
Osobowy 3 klasy	7	— rano	10	35 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	4	40 po poł.	8	25 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł
Osobowy 3 klasy	8	15 rano	7	48 wiecz.
Osobowo-towarowy 3 klasy	10	—wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	13 rano	7	43 wiecz.
Osobowy 3 klasy	6	48 wiecz.	3	33 rano
Pocztowy 3 klasy	11	38 wiecz.	9	8 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	40 po poł.	2	— po poł.
Osobowy	8	— wiecz.	8	12 rano
Osobowy do Lublina	7	45 rano	10	54 wiecz.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	50wiecz.	10	43 rano
Osobowy	9	20rano	8	17 wiecz

— **Statki parowe** odchodzą z Warszawy do Płocka codziennie (oprócz niedziel) o godzinie 9 z rana. — Z Płocka do Warszawy codziennie (oprócz poniedziałku) o godzinie 6 z rana.—Z Nowej-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 5 min. 30 z rana. — Z Sandomierza do Nowej-Aleksandrji (Puław) we wtorki, czwartki i niedziele o godzinie 7 z rana. UWAGA. Bilety spacerowe do spotkania statku idącego z Płocka po rs. 1 od osoby.

— **Statek „Zefir"** kursuje, utrzymując stałą komunikację pomiędzy Nowo-Aleksandrją (Puławami) a Sandomierzem. Odpływa z Nowej-Aleksandrji w niedziele, wtorki i czwartki o godzinie 5-ej z rana; z Sandomierza zaś z powrotem w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 7-ej z rana.

Tygodnik Ilustrowany, 2689

Najdawniejsze Pismo Polskie Obrazowe, poświęcone Życiu społecznemu, Literaturze, Nauce, Sztuce i Belletrystyce,

Nr 97

wyszedł z druku i zawiera:

Artykuły: Jan Kanty Lubański.—Kronika paryska.—Przegląd piśmienniczy: Wspomnienia z przeszłości, przez A. E. Odyńca, napisał Zorjan. — Od kolebki do mogiły, opowiadanie przez J. I. Kraszewskiego (dalszy ciąg). — Kronika tygodniowa, przez St. M. Rz.—Przegląd polityki zagranicznej.—Na targ! wiersz M. Bartusówny, — Przykład z góry, opowiadanie Wielisława (dokończenie).—Listy Jordana do pana Jana, V. — Silva rerum.—Składki.—Przegląd teatralny, przez E. Lubowskiego (dokończenie).

Dodatek. Andor, romans Roberta Byr'a, przekład F. Sulimierskiego (arkusz 19-ty).

Ryciny: Jan Kanty Lubański, — Matka Boska błogosławiąca. obraz Jana Styki. — Kopanie kartofli, rysunek A. Kędzierskiego.—Z okolic Krakowa, rysunek F. Brzozowskiego.

Prenumerata wynosi:
w WARSZAWIE: kwartalnie, rs. 2; — półcznie rs. 4,—rocznie rs. 8.
w Cesarstwie i na prowincji: Kwartalnie rs. 3, półrocznie rs. 6, rocznie rs. 12.

Prośby

do wszystkich władz, redaguje Biuro Radcy Honorowego Burby.—Ulica Marszałkowska 56, wejście od Rysiej. 3602

Magazyn
EDWARDA LOTH,

w WARSZAWIE,
Krakowskie-Przedmieście nr 15,
POLECA

Kapelusze dla dam i dzieci w najnowszych gustownych formach i kolorach, od rs. 1 kop. 25 za sztukę.
Kapelusze ubrane w wielkim wyborze.
Pióra strusie i fantazyjne, najnowsze, oraz **Kwiaty** do mód, Bukiety, Garnitury balowe; Rośliny sztuczne do ozdoby mieszkań.—Przyjmują się kapelusze filcowe **do przerabiania**, w przeciągu 2 dni. 2691R

Do wszystkich Sklepów 2541r
Stowarzyszenia „Merkury”

nadeszły:

Powidła śliwkowe	**po**	**kop.**	**15**	**za funt,**
Ser litewski	«	«	**35**	«
Miód lipiec	«	«	**30**	«
Jabłka amerykańskie		«	**30**	«
Śliwki tureckie	«	«	**20**	«

Rs. 10 Nagrody.

Zgubiono wieczorem w dniu 30 Października zegarek staroświecki, srebrny, płaski z cyferblatem srebrnym w jednej kopercie z kantem złoconym i złotem kółeczkiem na uszku, fabryki Le Roy & Fils w Paryżu. Łaskawemu znalazcy, który odniesie pomieniony zegarek, na ulicę Zielną № 7, mieszk. 18, wypłacone zostanie rs. 10. — Nadmienia się, że zegarek ten nie przedstawia żadnej wartości pieniężnej, dla poszkodowanego zaś jest bardzo drogą pamiątką. 3603

Na mocy rozporządzenia JW. Kuratora Warszawskiego Okręgu Naukowego za № 16457, otwieram w mieście powiatowem Miechowie czteroklasowe z klasą wstępną

Progimnazjum Męzkie.

Wpis wynosi rs. 40 rocznie.—Lekcje rozpoczną się dnia (30 Października) 11 Listopada 1884 r. Przełożony Szkoły
3590 **Franciszek Józef Laskus.**

Potrzebny POKÓJ

z oddzielnem wejściem, najwyżej na 2-m piętrze, bez mebli, z całodziennem utrzymaniem, w okolicy Rymarskiej, Senatorskiej, Elektoralnej, Bielańskiej, Daniłowiczowskiej i Krak.-Przedmieścia, przy familji, dla młodej przyzwoitej osoby. — Oferty do Kantoru Kurjera pod nazwiskiem **Emel 33.** 3599

Ceny 25% niższe.

MAGAZYN BŁAWATNY
pod firmą
JULIAN PENKALA
ULICA SENATORSKA Nr 4.

ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że z powodu zamierzonego przekształcenia interesu, dotychczasowe zapasy towarów

wyprzedaje z ustępstwem 25%

od cen praktykowanych, świeżo zaś otrzymane w wielkim wyborze **NOWOŚCI**, z tegoż powodu, jak również z przyczyny wyjątkowo korzystnych zakupów, sprzedaje

Z BARDZO ZNACZNYM RABATEM.

2686R

Ceny 25% niższe. Ceny 25% niższe. Ceny 25% niższe.



Specjalna Fabryka Gorsetów
POD FIRMĄ
„MARIE”.

Zawiadamia Szan. Panie, iż powróciła z zagranicy i przywiozła na sezon bieżący, najnowsze fasony paryzkie. W tejże fabryce wyrabiają się gorsety dla osób ułomnych (hygieniczne) włosienicowe i gorsety dla osób w odmiennym stanie. 2694R

Niecała Nr 1, dom hr. Krasińskiego, 1-e piętro.

PIÓRA INDYCZE

kupuje po najwyższych cenach

EMANUEL SACHS,
FABRYKA PIÓR STRUSICH

Tłomackie Nr 9, w Warszawie. 2695R

SPECJALNY MAGAZYN
KAPELUSZY DAMSKICH
POD FIRMĄ
K. KRĄKOWSKI

ulica Czysta Nr 4,

poleca **wielki wybór Kapeluszy** najnowszych fasonów, po cenach **nader umiarkowanych,** 3592

Piotr Ślizyński

udziela lekcje tańców salonowych u siebie w domu, jakoteż po domach prywatnych i pensjach sposobem najkrótszym wyucza w 20-kilku lekcjach. 6 tańców najpotrzebniejszych.—**Podwal № 20,** wprost cyrkułu. 3477

Pani Erard,
uczennica WORTH'A z Paryża,
Magazyn Sukień, Mód i Konfekcji.
ulica Kotzebue № 1,

poleca się z eleganckiem i dokładnem wykonaniem wyrobów swej firmy. Powróciła obecnie z Paryża z wyborem modeli najpierwszych firm takich jak Worth, Saraha Meyer, Grange i Magenties.—Znaleźć tu można w każdym czasie zupełny wybór najświeższych nowości.—Niczego się nie zaniedbuje dla zadowolenia Dam, które zaszczycać raczą firmę swojem zaufaniem, a właścicielka czuwa osobiście nad wykonaniem robót, usilnie się starając o zastosowanie się do wszelkich żądań swej Szanownej Klijenteli, nadewszystko pod względem ceny. 3596

Do interesu istniejącego od lat 8, potrzebny czynny

WSPÓLNIK,

z kapitałem od 4 do 6,000 rs., może być również i kobieta. — Zajęcie bardzo spokojne i przyjemne. — Oferty pod literami W. M. 5, w Kantorze tegoż pisma. 3601

HALKI zimowe od rs. 1.60, aksamitnym szlakiem jedwabiem wyszyte.

Po zniżonej cenie

FUTRA w pół błamach, wystarczające na szubę i karakuły w skórkach.

Sprzedaż każdodziennie od godz. 9-ej zrana do 4-ej.

Twarda № 9, mieszkania 32, poprzeczna oficyna, II piętro. 3600

Do sprzedania w zupełnie dobrym stanie

Prasa litograficzna

z dwoma kamieniami, za cenę 150 rubli. Widzieć można w Drukarni Zarządu Warszawskiego Okręgu Żandarmskiego przy ulicy Bielańskiej № 10. 3598

W dobrach Żarki,

w pasie granicznym, jest do wydzierżawienia od 1-go Stycznia 1885 roku **Propinacja, Gorzelnia i Dystylarnia.**—Panowie Interesanci zechcą się zgłosić osobiście lub listownie do właściciela dóbr w Żarkach p. stacje D. Ż. W.-Wiedeńskiej Myszków. 2687r

---

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli,

kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł, stylowe, orzechowe, kryte aksamitem ciemno-zielonym, sofa orzechowa z tyłem, za b. nizką cenę. Ulica Śliska № 8, mieszkania 26. 3587

Ważne dla panów Stelmachów,

do sprzedania 600 sztuk jesionów od 20 do 10 cali średnicy, zdatnych na materjał stelmachski.—Wiadomość u W. Kuszla wł. majątku Nowa-Wieś, st. kolei Warsz.-Petersburskiej **Zieleniec,** poczta w **Sterdyni.** 3594

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Interes handlowy

z mieszkaniem, w dobrym punkcie. Bliższa wiadomość: Marszałkowska № 34 w sklepie Stefana Ekerkunsta. 3595

Wychowawca

(Guwerner) i Korepetytor, z nauczycielskiemi świadectwami, potrzebni do Zakładu Naukowego, przy ulicy Hortensja № 2 (nowa ulica od Szpitalnej). 3588

GRANIT 2571R

w najlepszym gatunku i w rozmaitych kolorach, po nader przystępnej cenie. z dostawą do Petersburga drogą żel. Finlandzką. Adres. **E. Wikberg, Wilmanstrand** w Finlandji.

Najtaniej

a elegancko,

można się ubrać w MAGAZYNIE

MICHALINY

MIODOWA № 2.

Suknie wełniane eleganckie,	od rs. 15.
Szlafroki wełniane,	od rs. 4.
Kapelusze zimowe,	od rs. 5.
Halki wełuiane,	od rs. 2.

Do sprzedania



Faetony, Wolanty Amerykany, Kocz

z fordeklem, **Kareta, Bryczki,** nowe i używane. Ulica Śliska № 13 nowy. 3568

Syndyk Tymczasowy

massy upadłości

Stanisława Białochubka,

zawiadamia, że na zasadzie rezolucji p. Sędziego Komisarza, w dniu 26 Października (7 Listopada) r. b., to jest w piątek i w dniach następnych o godz. 9 zrana, sprzedane zostaną w magazynie ubiorów męzkich Białochubka przy ulicy Świętokrzyzkiej № 23, gotowe, ubiory męzkie i łokciowe materjały. Warszawa d. 25 Października (6 Listopada) 1884 r.

Jan Czajkowski, adw. przys. Długa 12.

Tanio

Różne lokale do wynajęcia, w każdym czasie. Mieszkania po 3, 4, 5 i 6 pokojów z kuchniami, przedpokojami, zlewami i wodociągami. Mieszkania małe, złożone z jednego pokoju, kuchni, przedpokoju, zlewu i wodociągu, od **10** do **14** rs. miesięcznie. Wiadomość Smolna № 10. 3518

Rs. 5,000 do 5,500,

są do umieszczenia na dom murowany w Warszawie.—Wiadomość u Gażyńskiego, w Kanc. W. Przysieckiego Notarjusza. 3597

Jedyna w kraju pracownia

Biżuterji Imitacyjnej i Sztucznych Brylantów,

które szlifem i ogniem przewyższają nawet blask prawdziwych. — Ceny nizkie, bez przesyłki pocztowej:

Kolczyki srebrne z brylantami, od rs. 4.
Pierścionki złote z brylantami, od rs. 5.
Szpilki do krawatów „ od rs. 2.
Bransoletki, medaljony, broszki, kwiaty z brylantami, naszyjniki z pereł, po cenach **FABRYCZNYCH.**—Zamówienia i reperacje, śpiesznie i tanio. 2402R

Ulica Nowo-Senatorska № 4.

Marja Drasch.

W dniu 5 b. m., przechodząc Marszałkowską, Elektoralną, Senatorską i Bielańską, zgubione zostały 3 sznurki toczonych średniej wielkości

KORALI

ze spinką małą pozłacaną. Łaskawy i sumienny znalazca raczy zostawić swój adres w kantorze Kurjera pod wyrazem **«Korale,»** wynagrodzenie zapewnia się. 3581

Warszawska Pralnia Bielizny,

Nowy-Świat 4. — Filje: **Elektoralna 45, Marszałkowska 46. Plac Warecki 16.**
Poręcza umiejętne obchodzenie się z bielizną, bez chloru i szkodliwych dodatków. Bielizna damska i stołowa po cenach bardzo przystępnych. Większe partje odsyła się do domów. Dla sklepów, pensyj i restauracyj, odstępuje się rabat; tamże główny skład Glans-krochmalu ryżowego, który ogólne uzyskał uznanie. 2668r

SKŁADY.

Przy ulicy Śliskiej pod № 21, w browarze **Hoppenfelda,** w blizkości stacji Dr. Żel. W.-W., do wynajęcia różne składy większe i mniejsze na cukier lub inne towary. Składy te znajdują się w budynkach murowanych, twardo krytych, mogą być urządzone wedle życzenia interesantów. Cała posesja może być wynajętą na jakiś zakład przemysłowy. Obejrzeć można codziennie od godziny 12—2. 2651R

Bardzo tanio

Piękny Ponter

w pierwszem polu.—Wiadomość apteka Domańskiego **na Powązkach.** 3579

Amazones.

F. GACHET

TAILLEUR,

de la maison ALFRED de Paris.

Krakowskie-Przedmieście I piętro, wejście od Trębackiej, № 1a. 2603R

Najświeższe Nowości angielskie i francuzkie.

Uniformes civils.

F. Adolf Schumann

w POZNANIU, Wilhelmowski plac Nr 3,

Magazyn Szkła i Porcelany.

Specjalny Skład Wypraw,

poleca po tanich cenach, w bardzo bogatym wyborze:

Porcelanowe i fajansowe serwisy stołowe w rozmaitych wzorach od najskromniejszych do najwytworniejszych, w kompletach na 12, 18, 24 i 48 osób; na żądanie, także z monogramami lub herbami. Skompletowanie starszych serwisów, uskutecznia się jak najprędzej i najtaniej.

Angielskie garnitury kryształowe, gładkie, rznięte i rytowane w gustownych rysunkach i fasonach.

Garnitury umywalniane z porcelany i fajansu z ozdobami najwykwintniejszemi modnemi.

Bogaty wybór lamp stołowych i wiszących, świeczników i ampuł, jako też przedmiotów sztuki i zbytku z porcelany, szkła, cuivre-poli i majoliki.

Całkowite wyprawy nadsyłają się franco, aż do granicy; — wszelkie objaśnienia załatwiają się odwrotną pocztą. 2684R

Browar Parowy

A. LENTZKIEGO,

w Warszawie,

Różnorodne ogłoszenia o transportach Piwa zagranicznego, dla przynęty Publiczności podawane, nie zdołają jej obałamucić, ponieważ publiczność zaopatrywać się może w piwo krajowe o połowę tańsze, smaczne i bogatsze w części ekstraktowe, jak poucza o tem tabelka porównawcza części składowych, na podstawie rozbioru chemicznego ułożona.

Piwo z browarów:	DREHERA,	z PILZEN,	A. LENTZKIEGO.
Ciężar gatunkowy	1,0161	1,0138	1,0259
Ogół Ekstraktu (wyciągu)	61,5	53,3	89,3
Wyciąg słodowy cukru	14,5	12,7	18,1

Browar A. Lentzkiego, wyrabia oprócz Piwa bawarskiego, na sposób wiedeński, Piwo **eksportowe** na sposób angielski i **kulmbachskie ciemne.** Że piwa te wyrabiane są z czystego słodu i chmielu, bez żadnych innych domieszek firma zaręcza. 2685R

„BRYLANTY“

Papierosy zwijane,

z tytoniu tureckiego, wysokiej dobroci,

Cena 100 szt. 1 rs., 25 szt. 25 kop., 10 szt. 10 kop., 5 szt. 5 kop.

Nabywać można **w Warszawie** we wszystkich **Składach Tabacznych i Dystrybucjach.**

A. N. SZAPOSZNIKOW,

Fabrykant tabaczny w Petersburgu.

2649R Uprasza się o zwrócenie uwagi na **FIRMĘ.**

TRAN LEKARSKI

tak żółty, naturalny, jakoteż biały, na parze oczyszczony, po cenach znacznie zniżonych, polecają

Składy Materjałów Aptecznych

LUDWIKA SPIESSA i SYNA,

Plac Teatralny № 464/5 obok kościoła pp. Kanoniczek | i **ulica Marszałkowska № 52,** pomiędzy Świętokrzyzką i Rysią.

Zwracamy uwagę, że jakkolwiekbądź ceny Tranu znacznie spadły z powodu obfitego połowu dorszów, jednakże artykuł ten nie przestał być ponętnym do fałszowania innemi substancjami, dla tego za dobroć odpowiadamy wtedy tylko, jeżeli tenże znajduje się we flaszkach opatrzonych etykietą i kapslem naszej firmy. 2455R

POSESJA

przy ulicy Leszno, do zamiany na dom większy, położony w centrum miasta, z dopłatą natychmiastową 20,000 rs., pośrednik otrzyma ½ % summy szacunkowej.—Szacunek posesji 40,000 rs., szczegóły w Biurze Ogłoszeń, Senatorska 18. 2658 R

Jest do sprzedania 2656 R

Udział $\frac{2}{5}$ części

spółki trzech statków parowych: «Włocławek,» «Kujawiak,» «Ciechocinek,» kursujących między Płockiem a Toruniem, używanych do przewożenia pasażerów i holowania Berlinek. — Bliższą wiadomość udzieli Jan Ciechanowski w Włocławku, ulica Szeroka, w domu Rejmanowicza.

CUKIERNIE J. ZAWISTOWSKIEGO

1-sza plac Bracki,
2-ga róg Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej,
polecają codziennie świeże
Biszkopty Francuzkie (Biscuits de Reeme). 2664 R

Są do sprzedania



POWOZY używane,

jako to: Kocz z fordeklem, Faeton na jednego i parę koni, Wolant, Kareta 2 i 3-osobowa, Sanki petersburskie małe, w fabryce powozów **M. Adamkiewicza,** Leszno № 13. 3580

KTO

w tanie, oszczędne i przytem wyborowe towary łokciowe i bieliznę zaopatrzyć się chce,

TEN

z całem zaufaniem niech się zwróci do znanego ze swej nigdzie dotychczas niebywałej taniości SKŁADU towarów przy rogu ulic: Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna № 1, mieszkania 4, gdzie dostać może:

Aksamit czarny jedwabny, prześliczny, na palta, po rs. 2.50 i 3.
Aksamit czarny jedwabny Lyoński, po rs. 3.75.
Jedwabna Materja prześliczna czarna, na suknie i okrycia, po rs. 1.50.
Sztuka Weby zagranicznej na 15 koszul damskich lub męzkich. rs. 25.
Syberyna na palta zimowe, 2¼ łok. szer., po rs. 1.65.
Syberyna, Ratyna i Brystole prześliczne, na okrycia i dolmany, 2½ łok. szer., najmodniejsze kolory, po rs. 2.50, 3 i 3.50.
Brystole wyborowe, na suknie zimowe, 2½ łok. szer., po rs. 1.25.
Korty wełnianne, 2½ łok. szer., na suknie, po kop. 60.
Flanele wyborowe, najmodniejsze i najtrwalsze, na suknie i szlafr., po k. 65.
Flanelki tak zwane ulubione szkockie, na szlafroki i dla dzieci, po kop. 22½.
Kołdry atłasowe jedwabne (na najświeższej wacie), po rs. 13.
Kołdry atłasowe jedwabne, watowe, z jedwabnemi monogramami, po rs. 15.
Krepy, Armiury na dolmany, okrycia i salopy, 2½ ł. szer., po rs. 1.50.
Kaszmiry wyborowe czarne i kolorowe, 2 łok. szer., po kop. 65.
Kaszmir czarny Indyjski (najmodniejszy), po kop. 75.
Ottomany prześliczne, na salopy i dolmany, 2½ łok. szer., po rs. 1.80.
Bielizna stołowa, po cenach bajecznie tanich.
Wyprawy damskie i męzkie, po cenach nigdzie nie praktykowanych.
Draps Soleuil najelegantszy, na kostjumy damskie, 2½ łok. szer., po rs. 1.35. 3413

Korzystny sprawunek:

2 pary kołder atłasowych i kilka garniturów prześcieradeł z poszewkami zupełnie nowych, za bardzo przystępną cenę razem lub częściowo do sprzedania. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście **№ 38, w oficynie w farbiarni P. Radke.** 3545

Nauka i wychowanie.

Na Pradze, student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Wiadomość: ulica Targowa, w składzie herbaty W. Perłowa.

Paryżanka w średnim wieku udziela konwersacji języka francuzkiego. Adresy składać proszę: ulica Warecka № 9. 16400

Potrzebna francuzka znająca angielski lub niemiecki język i muzykę, do 8-letniego dziecka. Rekomendacja potrzebna. Szpitalna № 1, mieszk. 6, od g. 12—2. 17010

Oficer wyższej broni przygotowuje do szkoły junkierskiej i do egzaminu na wolnowstępujących 3-ej i 2-ej kategorji. Senatorska № d. 4, m. 5, (naprzeciwko szkoły junkierskiej). 17229

Pensjonarza przyjmę na stancję zaraz, albo od kwartału, poręczając troskliwą opiekę. U siebie, lub na mieście, uczę tanio a dokładnie, języków i muzyki. Nowy-Świat № 42, mieszk. 7, parter. 17223

Nauczycielka z patentem, udziela lekcje muzyki, oraz przysposabia panienki do zakładów naukowych, metodą poglądową. Ulica Chmielna № 28a, mieszkania 11. 17205

Nauczycielka z patentem, udziela lekcje na godziny, oraz muzyki, po rs. 3 miesięcznie. Adres: Nowo-Senatorska № 2, mieszkania 2. 17184

Lekcje gry na cytrze. Ul. Królewska № 6, mieszkania 11. 17183

Zaraz pragnie wyjechać na wieś lub do Rosji nauczycielka, posiadająca języki: niemiecki, rosyjski, polski, średnio francuzki i muzykę, oraz nauki w zakresie pensjonarskim. Wiadomość: ulica Chmielna № 6, lewa oficyna, pierwsze piętro № 28, od godz. 2-ej do 5-ej po południu. 17204

Lekcyj języka niemieckiego w konwersacji udziela nauczyciel, znany ze swego zrozumiałego i sumiennego wykładu. Smolna 11, mieszkania 8. 17131

Niemka z patentem, życzy sobie lekcyj na godziny. Nowy-Świat № 19, m. 4. 2702

Posady i Prace.

Potrzebny jest człowiek z rekomendacją, znający język rosyjski i polski, do składu wojennych i innych naukowych przyrządów. Ulica Świętokrzyzka. № 10. 2672

Do cukierni J. Sztengla, ulica Marszałkowska, róg Placu Zielonego, potrzeba uczni, z prowincji mają pierwszeństwo. 2673

Niemka z dobremi świadectwami, uzdolniona w krawieczczyznie i bieliznie, oraz w ręcznych robotach, poszukuje miejsca za bonę lub do zarządu domem. Adres: Hoża № 18, mieszkania 4. 16912

Potrzebny jest uczeń do apteki. Wiadomość w składzie materjałów aptecznych W. A. Zeuschner, plac Resursy Kupieckiej № 22. 17067

Chłopiec mały potrzebny na posyłki. Skład skór, Nalewki № 30. 17215

Potrzebne są panny kompletnie uzdolnione do roboty okryć i spódnic, w magazynie H. Muklanowicz, Nowy-Świat № 68. 17214

Potrzebne są panny do haftu. Ul. Żurawia № 11 bez litery, mieszkania 10. 17222

Młoda osoba dobrze wychowana, pragnie miejsca do towarzystwa, zajęcia się domem, szyciem, dziećmi udzielając im początków języka francuzkiego, ruskiego i innych przedmiotów. Ulica Śliska № domu 4 i 6, mieszkania 19. 17224

Panna kompletnie uzdatniona do staników i upinania, potrzebna. Jerozolimska № 23, mieszkania 22. 17198

Niemka w średnim wieku poszukuje miejsca za gospodynię do wdowca, znająca się na kucóni i różnych robotach. Elektoralna 11, mieszkania 22. 17185

Buchhalter z praktyką 20-letnią, rachunkowości podwójnej, poszukuje zajęcia w godzinach po południowych. Zaprowadza księgi rachunkowości podwójnej wszelkich gałęzi handlu i przemysłu. Wiadomość w sklepie p. Golińskiego pod filarami gmachu teatru. 17146

Do kantoru fabrycznego potrzebny jest buchhalter z gruntowną znajomością języka niemieckiego i rosyjskiego, praktyczny i pracowity. Oferty w 3-ch językach z opisem poprzedniego lub teraźniejszego zajęcia, proszę składać w kantorze niniejszego pisma pod lit. F. B. Dyskrecja zapewnia się. 17196

Potrzebny jest magazynier, kawaler, do dystylarni w Makowie pod Radomiem. Wiadomość na miejscu pod liter. J. G., ostatnia stacja pocztowa Radom. 17072

Potrzebny zaraz na wieś zdolny pedagog. Wiadomość: Włodzimierska 14, m. 4, od 2-ej do 3-ej po południu. 2694

Lekcje muzyki na swoim fortepianie i na mieście udziela nauczycielka, posiadająca patent Instytutu Muzycz. Sienna 9A, mieszkania 7. 17156

Potrzebny jest konduktor. Wiadomość: kantor wynajmu karet, Plac Warecki № 18.

Potrzebna gospodyni na wieś w średnim wieku, znająca się na kuchni, praniu i szyciu domowem. Świadectwa konieczne. Krakowskie-Przedmieście № 28, m. 5, od godz. 7 do 11 rano. 17125

Kupno i sprzedaż.

Dywany wschodnie, zachodnie, serwety, chodniki, pledy, kołdry różne „Najlepiej kupić,“ (w podwórzu), w składzie Giełżyńskiego, Marszałkowska 65. 2089

Fortepian świeży, głos miły, renomowanej fabryki, za 380 rs., do sprzedania. Marszałkowska 69, mieszkania 25. 2663

Meble, garnitur czarny i orzechowy, ozdobne urządzenie jadalnego pokoju, dębowe, oraz inne meble i lustra, tremo i firanki, z 6-u pokojów kompletne urządzenie, do sprzedania bardzo tanio, lub częściowo, przy ulicy Chmielnej w pałacu № 26, mieszkania 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, stróż wskaże.

Nowo-otworzony magazyn mebli nowych i używanych, sprzedaje po niepraktykowanych nizkich cenach, o czem na miejscu przekonać się można. Ulica Marszałkowska 54. Proszę uważać na № domu przez sień w podwórzu. 16889

Mopsy czystej rasy są do sprzedania. Ulica Pańska № 44, mieszkania 14. 16795

Kassę ogniotrwałą, renomowanej warszawskiej fabryki, tanio zbywa Makow, Solna 8.

Meble czarne, orzechowe i dębowe, z ośmiu pokojów, kompletnie urządzone, lub częściowo, bardzo tanio do sprzedania, oraz lustra trema, firanki, lampy, dywany. Ulica Twarda № 6, pierwsze piętro, od frontu, na prawo, mieszkania 8. 16828

Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, elegancki, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokoi do sprzedania bardzo tanio. Chmielna 25, stróż wskaże. 16953

Meble do sprzedania: garnitur czarny wytwornie rzeźbiony, otomana, szeslonżek damski buduarowy, fotel duży, z jadalni całe umeblowanie dębowe, szafy rozbierane, dwie mniejsze do bielizny i ubrania, tualeta damska dużych rozmiarów paryzkiego wyrobu, lustra czarne, stoliki damskie, para łóżek dębowych bogato rzeźbionych, w stylu Ludwika XVI, para łóżek ozdobnych orzechowych, pojedyńcze łóżko orzechowe misternej roboty, para szafek nocnych, umywalnia z blatem marmurowym, stolik do kart, kolumny czarne salonowe, komódki dwie z bronzami, zegar, obrazy, firanki z gzemsami i rozetami i wiele sprzętów domowych bardzo tanio. Ulica Bracka № 12, u zarządzającego domem. 17117

Do sprzedania mops szczeniak, bardzo ładny. Nowy-Świat № 27, mieszk. 9. 17133

Meble: garnitur czarny i orzechowy, z jadalnego urządzenie dębowe, oraz inne meble, lustra, żyrandol, kandelabry, świeczniki, dywany, firanki, kompletne urządzenie 6-ciu pokojów do sprzedania, razem lub częściowo. Ulica Chmielna № 27, pierwszy dom od Marszałkowskiej, mieszk. № 14. 17147

Futro męzkie szopy rs. 40, palto syberynowe męzkie na fianeli na osobę otyłą, prawie nowe, rs. 25. Pańska № 28/1219 u rządcy.

Powóz mało używany jest do sprzedania. Wiadomość w hotelu Lipskim u szwajcara.

Kareta potrójna zupełnie odnowiona, jest do sprzedania za rs. 300. Wiadomość u właściciela domu przy ulicy Elektoralnej № 32.

Kocioł parowy stojący prawie nowy, z maszyną i kompletną armaturą, od 3—4 koni, z powodu zastąpienia go większą siłą, do sprzedania za cenę przystępną. Obejrzeć można w domu № 27a/2398a ulica Nowolipki, u N. Żłobikowskiego. 17187

Poszukuje się billardu 4 łokcie 2 cale długości, mało używanego, z wszelkiemi rekwizytami. Adresy proszę składać: Marszałkowska 77, w składzie mebli giętych. 2704

Tualeta mahoniowa, pięknie rzeźbiona i takież łóżko, razem lub oddzielnie do sprzedania. Chmielna № 40/I. 17211

Maszyny do szycia z najnowszemi ulepszeniami, igły, przyrządy do maszyn, oliwa, plisowanie falban, obrabianie dziurek na maszynie i reperacja maszyn, po cenach mniejszych, z powodu tańszego lokalu, poleca skład na Marszałkowskiej, dom p. Gundelacha № 71, w oficynie na prawo. 17221

Stoły obiadowe, (billardowy), są do sprzedania tanio. Ulica Pańska № 37. 17217

Cytra z pudełkiem do sprzedania, za rs. 25. Ulica Krucza № 2B, m. 15. 17218

Za bezcen do sprzedania: samowar z tacką na 12 szklanek rs. 7, chodniki dywanikowe, wojłokowy dywan rs. 6, maszynka do kawy rs. 4, dwa garniturki porcelanowe do kawy rs. 3, garnitur z kaczek, zupełnie świeży rs. 6, dolman watowany na jedwabnej podszewce rs. 20, paltocik syberynowy do figury rs. 13, futro lisy do podszycia polonezy rs. 10. Ulica Wspólna № 24, prawa oficyna, drugie piętro. 17220

Meble do sprzedania: fortepian, garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, lustra, garnitur orzechowy, garnitur gabinetowy, bibljoteka, szeslong, biurko, kredens, stół, krzesła, szafy orzechowe rozbierane, szafki do bielizny, łóżka orzechowe matowe, tualeta, umywalnia, klęcznik, dwa stoliki do kart, biurko damskie, kolumny metalowe cuivre poli z kandelabrami, żyrandol, lampy, gzymsy do firanek, sprzęty z kuchni. Sienna 3, drugi dom od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 17235

Interesa handl. i majątk.

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 18

30 trumien metalowych, gotowe żałoby, przybory pogrzebowe, poleca warszawski magazyn żałobny, Plac św. Aleksandra róg Wspólnej, 1-e piętro. 2444

Sklep dystrybucyjno-wiktuałowy, dający utrzymanie licznej rodzinie, z powodu słabości właścicielki do sprzedania w każdym razie, do kupna potrzeba 600 rs. Wiad.: Podwal № 36, v magazynie obuwia, u p. Reiter.

Kawiarnia z wypiekiem ciast na miejscu, dobrze prosperująca, zaraz do sprzedania. Wiadomość: Grzybowska № 19, u p. Klopferta. 2696

Zakład felczerski z urządzeniem, egzystujący lat trzy z wyrobioną klijentelą jest do sprzedania z powodu zmiany interesu. Wiadomość w tymże zakładzie: ulica Świętokrzyzka № 19, obok poczty. 17175

Sklep spożywczy, narożny, z wystawami, w miejscu zaludnionem, do odstąpienia. Cena przystępna. Wiadomość: Tamka № 16. 17065

Do sprzedania folwark, dobrze zabudowany, w kulturze, bez serwitutów włók 33, od kolei Terespolskiej wiorst 19. Wiadomość w hotelu Saskim № 61. 17155

Kawiarnia jest do odstąpienia z powodu wyjazdu i za bardzo przystępną cenę. Ulica Mirowska № 21. 17219

Sklep spożywczy do odstąpienia w każdym czasie. Ulica Chmielna № 64 lit. g. 17207

Sklep spożywczy dobrze procentujący do odstąpienia w każdym czasie. Śliska 5. 17206

Sklep dystrybucyjno - galanteryjny jest do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość na miejscu: Twarda № 26. 17192

Magle do sprzedania. Róg Nowolipek i Karmelickiej № 7. 17197

Plac na Starej-Pradze, łok. □ 14,760, przylegający do „Łachy“ wiślanej, zdatny na jaki zakład przemysłowy, do sprzedania.— Wiadomość: Hoża 30a, mieszk. 5. 17188

Zakład blacharski egzystujący od lat 10, jest do sprzedania w każdym czasie z powodu zmiany interesów. Solna № 6. 17191

Lokale.

Restauracja lub inny zakład o przestrzeni parterowej 1,200 łokci, tyleż piętrowej, może być pomieszczony od Lipca 1855. Nowy-Świat 42. 2705

Do wynajęcia budynki murowane fabryczne, oraz składy, warsztaty z górami, stajnie, wozownie i różne lokale po przystępnej cenie. Sienna 6a, przy przystanku tramwajów, pierwszy dom za Żelazną. 17199

W każdym czasie do odnajęcia przy ulicy Chmielnej № 13A, jeden lub dwa pokoje, suche i ciepłe, z przedpokojem wspólnym, a na żądanie ze stołowaniem i usługą. Tamże umieścić można młodą osobę, która oprócz opieki rodzicielskiej, korzystać może z fortepianu i konwersacji francuzkiej i niemieckiej. Wiadomość bliższa u rządcy tegoż domu. 2703

Pokój duży parterowy, umeblowany z komfortem, na żądanie i drugi w blizkości, każdego czasu do wynajęcia. Usługa, samowar na miejscu. Ulica Chmielna № 64, wiadomość u stróża. 17216

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, z wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze od frontu, okna na ogród, od 1-go Stycznia do wynajęcia. Chmielna № 40. 17212

2 pokoje przy familji do wynajęcia dla przyzwoitej osoby. Niecała № 5. 17225

Przy ulicy Leszno № 31, wprost kościoła po-Karmelickiego jest do wynajęcia zaraz lokal, na 1-m piętrze, od frontu, 8 pokojów, woda i wszelkie wygody, za rs. 1,200 rocznie.

Apartament złożony z 8-u pokojów, przedpokoju, kuchni, stajni, do wynajęcia zaraz, oraz sklep z pokojem. Krakowskie-Przedmieście 9, stróż wskaże. 2657

Sklep na handel win urządzony z gazem, niegdyś Maringe'a dawno egzystujący, wynajmie rządca domu, Zakroczymska № 4.

Z powodu wyjazdu jest do najęcia mieszkanie frontowe zupełnie umeblowane, składające się z siedmiu pokojów, z dużą kuchnią i kuchennemi sprzętami. Obejrzeć można od 10 do 2 po południu. Chmielna № 9, mieszk. № 5. 16906

Pokój umeblowany, usługa, do wynajęcia zaraz. Bracka 5, m. 23. 2674

Przy ulicy Chmielnej pod № 12, w każdym czasie do wynajęcia sklep obszerny, z dużym przyległym pokojem na mieszkanie. Wiadomość u rządcy domu. 16928

Do wynajęcia 5 lub 6 pokojów, mieszkania kawalerskie, sklepy, za Nowozielną drugi dom. Zielna 31. 16226

Stajnia i wozownia na konie, na skład lub na warsztat, do wynajęcia od 1 Stycznia. Nowy-Świat № 12. 17120

Żądany jest zaraz, w środku miasta, przy zacnej rodzinie duży pokój, ze wspólnym przedpokojem i opałem. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. Z. 6. 17174

Doniesienia rozmaite.

Karpińskiego apteka, Elektoralna 35. Wina lecznicze, galmanin, parowa fabryka wód mineralnych.

Karpiński & Leppert, Elektoralna 33 Lakiery, farby olejne, farby drukarskie.

Myśliwskie przybory, torby, kasety urządzone, futerały, kamasze, kaftany, pończochy, berlacze, baszłyki, poleca: T. L. Breymeyer. Warszawa, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 2362

Nauka kroju z praktyką po rs. 10. Wiadomość: Twarda № 6, m. 43, w pałacyku. — Tamże potrzebne są zaraz panny uzdolnione w krawiecczyźnie. 15782

Inteligentna osoba poszukuje miejsca kasjerki; tamże garnitur mebli do sprzedania. Bednarska № 15, stróż wskaże. 16850

Egzercytowanie na nowem pianinie. Ulica Marszałkowska № 75, m. 18. 16847

Zakład restauracyjny jest do wydzierżawienia, na bardzo korzystnych warunkach i w bardzo dobrem miejscu. Wiadomość: Nowy-Świat № 70, w restauracji w targu na prawo, w drugiem podwórku. 16970

Amazonki kroju francuz. i angiels. wykończa śpiesznie i gustownie, z 7-letnią praktyką.—Fr. Brassler. Hoża № 15, mieszk. 6, róg Kruczej. 16918

Obiady prywatne dla kilku osób i na świeżem maśle przyrządzone po 30 kop., mogą być wydawane i do domu. Ulica Wspólna 16, m. 17, stróż wskaże. 16862

Lombardowe kwity kupuje. Solna 12, mieszkania 6. — Tamże futro szopy do sprzedania. 16899

Obiady prywatne. Krakowskie-Przedmieście № 77, Kozia 42, w kawiarni. 17152

Obiady prywatne bez obawy przed katarem żołądka zje każdy smacznie przy ulicy Nowy-Świat № 12, w drugiej bramie na 1-m piętrze, przez ganek, u pani Józefy K. 2678

Po 30 kop. ubieram kapelusze. Ul. Podwal № 20, mieszkania 14. 17190

Obiady prywatne po 35 kop. Wiadomość: Jerozolimska 5, u szwajcara. 17194

Z powodu wyjazdu mieszkanie z 5 pokoi, do odstąpienia i różne meble do sprzedania. Marjenstadt № 1 lit. D. mieszk. 5. 16920

Akuszerka Médalis przyjmuje osoby życzące sobie jej opieki. Dyskrecja i umieszczenie dziecięcia zapewnia się. Nowy-Świat № 2, wejście od ulicy Książęcej. 16887

U akuszerki A. J. są pokoje, dla osób spodziewających się słabości, lub przyjezdnych na kurację. Nowy-Świat № 56. 16664

Akuszerka Bukowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w oddzielnych i wspólnych pokojach, opieka i dyskrecja, z umieszczeniem dziecka. Opłata możliwie nizka. Ulica Bednarska № 15. 16893

Pokoje umeblowane dla osób spodziewających się słabości, są u akuszerki, Chmielna № 35. 16632

U akuszerki M. B. na Hożej № 12 lit. A., są pokoje dla osób spodziewających się słabości. Opieka sroskliwa. 17228

Akuszerka W. D. przyjmuje osoby spodziewające się słabości na czas dłuższy przed, wyłącznie potrzebujących dyskrecji w osobnych pokojach i wspólnych; umieszczenie dziecka, właściwa opieka zapewnia się. Ulica Bednarska № 18. 2701

Mamka ze świeżym pokarmem. Pańska 39, mieszkania 44. 16863

Mamki wiejskie są u akuszerki, przy ulicy Pańskiej № 19. 17110

Mamki wiejskie ze świeżym pokarmem.— Wiadomość: Tamka № 11. 17230

Mamka brunetka, bez długu, pokarm obfity, świadectwa dobre. Marszałkowska 26, mieszkania 22. 2688

Dziewczynka lat 2 miesięcy 10, inteligentnych rodziców, zdrowa i miłej powierzchowności, do oddania na własą. Adres, osoby interesowane zostawią w kantorze tegoż pisma pod napisem: Dla dziewczynki K. M.“

Dziecko miesięczne do oddania za własne, jeszcze nie chrzczone, chłopczyk. Jan Sokołowski. Nowa-Praga, ul. Brudnowska № 144.

Kto sobie życzy wziąść dziecko na własność płci męzkiej, nie chrzczone. Ulica Ogrodowa № 30, u akuszerki. 17189

Dnia 7 Listopada zgubiono albo wyciągnięto z kieszeni w tramwaju pugilares, w którem się znajdowały kontrakty i różne dowody fabryczne braci Maliszewskich i gotówką rs. 18. Znalazca pieniądze może zatrzymać, pugilares raczy odesłać: Grzybowska № 16. Maliszewski. 17203

W dniu 4 b. m. między godziną 9 a 10 zrana, schodząc z dorożki przy bramie domu № 2 na ulicy Książęcej, zgubiłem kluczyki na metalowem kółku, lub też w tramwaju jadąc na Krakowskie-Przedmieście. Uprasza się szanownego znalazcę o oddanie.— Marszałkowska 21A, m. 2, za nagrodą rs. 1.

Dnia 6-go b. m. nad wieczorem, na ulicy Foksal, zabłądziła mała suczka, z gatunku mopsów. Łaskawy znalazca zechce taką odprowadzić, na Plac Zielony № 6a, pod „Niedźwiedziami“ do szwajcara Józefa, za wynagrodzeniem rs. 10. 17149

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 28 Октября (9 Ноября) 1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czanelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.